Nr 236. Kraków, Wtorek 14 Października 1902. Rok XXI.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ „ „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przes łką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“ Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek, — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h następny po 20 h od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Kapitał i praca.

Olbrzymi strejk w Pensylwanii w Ameryce zamienia się coraz bardziej na próbę siły i znaczenia już nietylko między kapitałem a pracą, ale także między miliarderami a **władzą państwową**. Wszelkie bowiem usiłowania tej władzy w kierunku pojednania stron walczących spełzły dotychczas na niczem i rozbiły się o butną i niedostępną postawę kierowników trustu. Żądają oni od państwa, od stanu Pensylwanii, ażeby bronił ich własności, kopalń i urządzeń fabrycznych, jakkolwiek obrona ta nakłada znaczne ciężary na kasę państwową, co więcej, posunęli się nawet do żądania, ażeby władza państwowa wytoczyła proces przywódcom strejkowym o spisek przeciwko dobru i bezpieczeństwu państwa, sami atoli władzom tym nie chcą przyznać najmniejszego prawa do interwencyi pokojowej, do wmieszania się w ich stosunek do państwa, do wpływania na ich stanowisko wobec robotników. — W mniemaniu tych potentatów kapitału, państwo jest tylko na to, aby służyło ich celom oraz interesom, nigdy zaś nie celom i potrzebom ogółu. Oni bowiem roszczą sobie wyłączne prawo do decydowania w sprawach ogółu. Nigdy też jeszcze nie przedstawiło się oczom świata dzikie uroszczenie władców z łaski złota w tak nikczemnie nagiej postaci, jak w tym wypadku.

Zwołana przez senatorów republikańskich na sobotę konferencya rozeszła się bez rezultatu tak samo, jak czwartkowa. Z powodu tego powstał zatarg między trustem a republikańską reprezentacyą kraju. Republikanie czują, że dalsze tolerowanie uroszczeń kapitalistów zdyskredytuje ich zupełnie w oczach ogółu, że może się na nich odbić dotkliwie przy przyszłych wyborach. Postanowili więc zerwać wszelkie stosunki z trustem i na seryo poruszyć sprawę **upaństwowienia kopalń**.

Położenie zaostrzyło się tak, iż nawet organa, stojące na żołdzie kapitalistów, wyrażają obawę o los republiki i apelują do prezydenta Roosevelta, ażeby poruszył wszelkie sprężyny państwowe, celem zmuszenia trustu do ustępstw. Burmistrzowie wszystkich niemal większych miast donieśli dziś centralnemu rządowi, że obawiają się groźnych rozruchów z powodu braku węgla i proszą o pomoc wojskową. — W zagłębiu pensylwańskiem panuje jeszcze względny spokój, ale tylko dzięki zmobilizowaniu kilkunastu tysięcy milicyi. Drobne krwawe starcia zachodzą za to codziennie.

Przywódcy strejkowi oświadczyli, że strejkujący zadowolniliby się częściowem spełnieniem swych żądań. Ale i na to trustowcy przystać nie chcą. Pragną oni raz na zawsze rozbić organizacye robotnicze, przekonać robotników, że przez walkę niczego nie osiągną. Zaznaczają przytem, że gdyby teraz część żądań spełnili, robotnicy za rok lub dwa lata staraliby się wymódz na nich spełnienie reszty. Temu więc chcą zapobiedz.

Strejk ten ma o tyle wielkie znaczenie dla całego świata, ponieważ musi rozstrzygnąć, o ile praca zdolna jest stawić czoło przewadze kapitału.

Niemniej groźny charakter przybiera strejk górników w północnych departamentach Francyi, chociaż tam niema owej żelaznej solidarności między robotnikami, z jaką strejkujący w Pensylwanii walczą o swe prawa i żądania. Część górników w objętych strejkiem okręgach francuskich nie chce się wogóle przyłączyć do strejku. Kierujący tą częścią t. zw. „żółty syndykat“ cieszy się naturalnie poparciem właścicieli kopalń i rządu. Tem się też tylko tłomaczy, że pozwolono mu publicznie przeprowadzić uzbrojenie skłonnych do dalszej pracy robotników. Rozdano między nich 640 rewolwerów i 40.000 naboi, aby mogli się bronić przeciwko napaściom strejkujących.

Mimo to i tu strejk może się przeciągnąć długo. Przywódca strejku w okręgu Lens, Evrard oświadczył pewnemu dziennikarzowi, że strejkujący tyle dawniej zaoszczędzili na koszta walki, i tyle otrzymują zasiłków z kraju i zagranicy, iż przynajmniej przez miesiąc wytrwać mogą bez zarobku. Rząd francuski poczynił już wszelkie możliwe kroki ostrożności, aby zapobiedz rozruchom i niszczeniu urządzeń kopalnianych. Wszystkie szyby strzeżone są przez wojsko, w Lens rozkwaterowano go przeszło 3000. W wielu kopalniach pracują tylko robotnicy przy pompach, aby nie dopuścić do zalania kopalń. Właściciele hut i fabryk sprowadzają na gwałt węgle z Anglii i z Belgii. W okręgu Valenciennes i Maubeuge jednakże ustanie prawdopodobnie praca we wszystkich hutach, gdyż dostawcy węgla z Belgii żądają zbyt wysokich cen. O przeprowadzenie ugody między pracodawcami i górnikami stara się usilnie prezydent gabinetu Combes. Dotychczasowe jednakże zabiegi jego pozostały bez skutku.

Natomiast strejk w **Genewie** już skończony. Tamtejsze władze republikańskie rozwinęły nadzwyczajną energię w tym kierunku, aby strejk nie przybrał charakteru rewolucyjnego. Wydaliły więc nasamprzód wszystkich zatrudnionych w mieście i okolicy robotników włoskich, jako głównych agitatorów rewolucyjnych i anarchistycznych, równocześnie, nie dowierzając własnej sile zbrojnej, wniosły u rady związkowej o zmobilizowanie kilkutysięcznego oddziału armii związkowej, na co rada związkowa zgodziła się większością głosów. Zarządzenie mobilizacyi okazało się jednakże już zbytecznem, ponieważ strejk uważać można za ukończony. Dziś kursują już tramwaje na wszystkich liniach, w sobotę podjęli pracę na nowo zecerzy i fryzyerzy, a na dziś zapowiedziany był powrót do pracy wszystkich innych kategoryj strejkujących. Z wydalonych i wiezionych koleją ku granicy robotników włoskich kilku krótko przed granicą wyskoczyło z pociągu; byli to anarchiści, którzy bali się aresztowania przez władze włoskie. Z ostatnich doniesień wnosić trzeba, że strejk w Genewie **nie powiódł się**, że żądania strejkującej służby tramwajowej nie zostały uwzględnione przez dyrekcyę tramwajów. Tu więc kapitał odniósł zwycięstwo. I ten strejk pociągnie podobno następstwa polityczne. Ponieważ powstał w części z powodu niezaradności sfer radykalnych, spodziewane jest przy bliskich już wyborach do parlamentu związkowego zwycięstwo stronictwa konserwatywnego, które na przemian z radykałami dzierży władzę w kantonie genewskim.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Lwów, 11 października.

(Posiedzenie wykonawczego wydziału wiecu narodowego. — Drożyzna artykułów spożywczych i uchwały Rady miejskiej. — Bufet dla radnych. — „Jeden dzień“, sztuka A. Krechowieckiego).

Prezydyum wykonawczego wydziału wiecu narodowego zwołuje miejscowych i zamiejscowych swych członków do Lwowa na posiedzenie, które odbędzie się jutro, 13 b. m., o 6-tej wieczorem w sali obrad tutejszego magistratu. Jak się dowiadnję, pierwszą czynnością wydziału będzie uzupełnienie się przez kooptacyę, jaką zalecił komitet obszerniejszy, a w pierwszej mierze powołanie do swego grona dwóch przedstawicielek świata niewieściego, wskazanych przez odnośne organizacye kobiet polskich, oraz dwóch delegatów młodzieży. Ważną również czynnością będzie podział na sekcye: organizacyjną, obrony narodowej i dla spraw wewnętrznego rozwoju, które muszą już rozpocząć prace w celu przeglądnięcia nadesłanych referatów i przygotowania materyału do obrad dla sekcyj wiecowych. A materyał ten urasta coraz więcej, nieustannie bowiem, oprócz zgłoszeń na wiec, nadchodzą z całego kraju wnioski i referaty w kwestyach, wchodzących w program obrad wiecowych.

W mieście naszem w tej chwili wielkie rozgoryczenie umysłów z powodu drożyzny artykułów spożywczych, drożyzny wcale nieusprawiedliwionej wynikiem tegorocznych urodzajów. Mąka, krupy, chleb, a zwłaszcza mięso, doszły do cen takich, że konsumcya tego ostatniego, jak stwierdził urząd akcyzowy, zmniejsza się nieustannie. Coraz więcej biedaków poczyna żyć podobnie, jak wieśniacy nasi, — bez mięsa. Sprawa tej drożyzny, poruszona na jednem z posiedzeń Rady miejskiej, była na onegdajszej sesyi tejże Rady znowu przedmiotem ożywionych rozpraw, które, niestety, wykazały przedewszystkiem ogromne niedołęstwo miejskiego departamentu targowego. Panują tam wprost opłakane stosunki protekcyjne tak, że departament ogranicza właściwą swą czynność jedynie tylko na dozorowanie, ażeby przekupnie przestrzegali godzin targowych. Przed kilkoma laty powołano wprawdzie do życia specyalną komisyę aprowizacyjną, która miała dozorować ceny targowe i starać się o ułatwienie przywozu do miasta artykułów spożywczych, ale — komisya skończyła swą czynność na ukonstytuowaniu się i nie odbyła ani jednego posiedzenia.

Obecnie przeto postanowiono zebrać już nie komisyę, ale ankietę z poleceniem, ażeby zbadała sprawę drożyzny mięsa i wraz z odnośną sekcyą magistratu położyła tamę wyzyskowi szerokich warstw ludności. Opierając się na doświadczeniu, można mieć nadzieję, że ankieta ogłosi swą opinię — w maju na rok przyszły... Czy jednak wogóle ta opinia zmieni stosunki lokalne, jest kwestyą dość wątpliwą, gdy się zważy, iż właściwą przyczyną drożyzny mięsa jest słaby dowóz bydła do Lwowa, a ten znowu należy przypisać uciążliwościom weterynarskim i konkurencyi krajów zachodnich, które kredytem targowym ułatwiły sobie dowóz bydła i mięsa z Galicyi. Przyczyna przeto leży dalej, aniżeli sięga zakres działalności ankiety i nie miejską, ale krajową należałoby wdrożyć akcyę dla poprawy i uregulowania tych stosunków.

Wspomniawszy o pracach Rady miejskiej, nie mogę pominąć wzmianki, że z wejściem do niej połowy nowych radnych, ożywiła się działalność reprezentacyi miasta. Dotychczasowe posiedzenia cieszyły się bardzo poważnym kompletem, który słabszym był dopiero na sesyi onegdajszej. Ale przeciw temu znaleziono już radę na przyszłość i to wcale dowcipną. Powstał mianowicie projekt, ażeby w jednej z sal magistratu, tuż obok sali radnej, urządzić — bufet, który będzie otwartym w czasie posiedzeń Rady i zapobiegnie dezercyi z posiedzeń tych ojców miasta, co dzisiaj nie są w możności usiedzieć godziny bez — szklanki „pilznera“.

Wypadkiem dnia w teatrze miejskim było onegdajsze wystawienie 3-aktowej sztuki Adama Krechowieckiego p. t.: „Jeden dzień“. Mimo równoczesnego występu włoskiego tenora. Bonci w Filharmonii i pomimo rautu w Towarzystwie prawniczem na cześć prezydenta Tchórznickiego, publiczność w teatrze zgromadziła się bardzo licznie. Sztuka oryginalna w pomyśle i przeprowadzeniu, jest przedewszystkiem utworem prawdziwie literackim, zajmującym ze stanowiska etyki, a grzeszy brakiem właściwej akcyi scenicznej i zbyt długiemi, chociaż pięknemi dyalogami, które przypominają powieściopisarza raczej, niż dramaturga. Sprawiła jednak na umysłach inteligentnej publiczności wrażenie dodatnie, a sprawiłaby większe i powszechniejsze, gdyby nie okoliczność, że w wykonaniu wypaczono ją do niemożliwości, wprost zmieniając dowolnie charaktery i tendencyę, a grając po prostu słabo. Artyści fatalną oddali przysługę autorowi. *Wandycz.*

Defraudacya w Pradze.

Dokładny obraz oszukańczej gospodarki w praskiej Kasie zaliczkowej św. Wacława, będzie można dopiero podać na podstawie śledztwa karnego. Dzisiaj poprzestać musimy na wynikach tymczasowej rewizyi ksiąg i doniesieniach dzienników. Otóż na podstawie tych wiadomości stwierdzono, że malwersacye popełniali urzędnicy Kasy św. Wacława ze swoim dyrektorem, ks. Drozdem na czele, od 25 lat, to jest prawie od chwili założenia tej instytucyi finansowej, która powstała w r. 1872. Przez cały ten czas wydawano prawdopodobnie fałszowane bilanse.

Pierwsza wieść o nieporządkach w Kasie dostała się do publiczności przed dwoma mniej więcej miesiącami, gdy buchalter Orth, jadąc koleją z Pragi do Dobrzychowic, popełnił samobójstwo. Orth, który w Pradze zajmował wybitne stanowisko i cieszył się powszechnem zaufaniem, który w życiu towarzyskiem i politycznem stolicy czeskiej odgrywał niepoślednią rolę, został pochowany kosztem miasta. Ubolewano nad jego śmiercią samobójczą, gdy oto w kilka tygodni po pogrzebie okazało się, że Orth zdefraudował 180.000 koron. Zmarły usunął się, rzecz prosta, od odpowiedzialności i skończyło się wtedy na dyscyplinarnem ukaraniu kilku urzędników. Prezydent rady nadzorczej, ks. Drozd, użył wówczas całego swojego wpływu, ażeby sprawę tę zdusić w murach Kasy. Rada nadzorcza, chcąc uniknąć „runu“ na Kasę, poszła za zdaniem ks. Drozda i nie zrobiła wówczas przeciwko winnym doniesienia karnego. Mimo zupełnej atoli ufności, którą pokładano w ks. Drozdzie, przystąpiono skutkiem zbyt silnych poszlak do drugiej rewizyi, która wykazała już brak sumy 378.070 koron. Wobec tego rada nadzorcza na osobnem posiedzeniu uchwaliła dać dymisyę dyrektorowi Kasy, Kohoutowi, a ks. Drozda wezwała do złożenia godności prezydenta.

Kilku członków rady nadzorczej zażądało teraz gruntownego skontrum całej Kasy, to jest tak oddziału pożyczkowego, jakoteż i zastawniczego. Skontrum zostało dokonane bez wiedzy ks. Drozda i wykazało dalsze braki, a równocześnie zdemaskowało go, jako człowieka lekkich obyczajów. Ks. Drozd złożył wreszcie swój urząd, cały szereg urzędników otrzymał dymisyę, obostrzono kontrolę i ogłoszono, że szkoda zostanie pokrytą zajętym sądownie spadkiem po Orcie, tudzież funduszem rezerwowym kasy.

Ale tymczasem rozmaite okoliczności podejrzane, jakby siłą bezwładności poczęły szybko się gromadzić i spowodowały do wystąpienia prokuratoryę, która zarządziła śledztwo, tymczasowo przeciwko „nieznanym sprawcom“. Dochodzenia policyjne wykazały natychmiast, że defraudacya sięga sumy co najmniej 3 milionów koron. Uwięziono też natychmiast i odstawiono do sądu karnego prezydenta rady nadzorczej, ks. Drozda; dyrektora kasy, Wacława Kohouta, starszego buchaltera Emanuela Perziga, tudzież taksatora z oddziału zastawniczego Huebera. Siostra gospodyni ks. Drozda umknęła z Pragi, a policya sądzi, że zabrała z sobą znaczne sumy. Wysłano też za nią listy gończe. W pomieszkaniu wdowy po Orcie odbyto rewizyę i zabrano kwotę 45.000 koron.

Defraudacye do spółki z ks. Drozdem popełniali głównie zmarły Orth i Kohout. Ci dwaj załatwiali „techniczną“ część sprzeniewierzeń, a mianowicie Orth zastawiał dwa razy przynoszone do lombardu papiery wartościowe, Kohout zaś zdefraudowane sumy maskował fałszowaniem ksiąg, zwiększając w koncie wekslowem zapisane kwoty w ten sposób, że np. z kwoty 74.000 koron zrobił przez dopisanie liczby 2 na początku kwotę 274.000 koron. Ks. Drozd powagą swoją i wpływem nieograniczonym usuwał wszelką kontrolę powołanych do tego czynników.

W niedzielnym numerze podaliśmy szczegóły z życia dwóch bohaterów tej brudnej sprawy: Ortha i ks. Drozda. Obydwaj pod względem moralnym są ludźmi, zasługującymi na potępienie, a w motywach, które ich pchnęły do sprzeniewierzeń, żadnych łagodzących okoliczności nie można się dopatrzeć. Ks. Drozd, liczący 65 lat życia, brał żywy udział w ruchu politycznym w kierunku klerykalnym i za położone na tem polu zasługi został papieskim prałatem domowym i notaryuszem arcybiskupstwa praskiego, tudzież otrzymał krzyż papieski „pro ecclesia et pontifice“. Cieszył się zaufaniem władzy kościelnej, a w swoim obozie politycznym miał wielką powagę. W ostatnim roku zwrócono uwagę na jego życie, nie licujące z powołaniem kapłana i władza kościelna zabroniła mu udania się z czeską pielgrzymką do Rzymu, dokąd chciał zabrać swoją gospodynię. Orth był hulaką, który umiał swoje sprawki pokrywać płaszczem nadzwyczajnej powagi i patryotyzmu. Gdy członkowie rady nadzorczej po rewizyi ksiąg udali się do ks. Drozda i zawiadomili go o brakach w kasie, ks, Drozd obrzucił ich obelgami i zagroził im nawet procesem karnym o oszczerstwo.

Dotychczas nie stwierdzono wysokości zdefraudowanych sum. Przypuszczają, że szkoda wyniesie 4 miliony koron. Oczywiście właściciele książeczek wkładkowych przypuścili szturm do kasy, żądając zwrotu swoich oszczędności, a w najbliższych dniach spodziewają się nowego szturmu ze strony wierzycieli którzy przybędą z książeczkami z prowincyj. Rada nadzorcza wstrzymała wypłaty na dni 14, celem przeprowadzenia dokładnej rewizyi ksiąg, mimo to w krótkim przeciągu czasu wypłacono około 4 miliony koron właścicielom książeczek. Wpływ tej katastrofy na targ pieniężny w Pradze nie da się odczuć, gdyż kasa św. Wacława posiadała zawsze rozporządzalne kapitały, nie uciekała się do kredytu, przeciwnie lokowała rozporządzalne sumy w rozmaitych bankach.

Co się stanie jednakże z samą kasą św. Wacława? Jeżeli właściciele książeczek zażądają zwrotu wkładek, a zażądają z pewnością, są to bowiem ludzie biedni, robotnicy, służący, drobni rzemieślnicyi t. p., to kasa wobec defraudacyi, wynoszącej w każdym razie przeszło 3 miliony koron, nie podoła swoim zobowiązaniom. Przedewszystkiem trzeba będzie dokładnie zbadać dział pożyczek hipotecznych, które wynoszą przeszło 8 i pół miliona koron. Dawano je na wysoki stosunkowo procent i ta okoliczność wzbudza właśnie podejrzenie, że pożyczki te nie są zupełnie pewne. Jeżeli one nie dopiszą w tej mierze, jak to być powinno w poważnej instytucyi finansowej, to okoliczność ta w związku z defraudacyami w lombardzie, w koncie wekslowem i kasie musi doprowadzić do upadku wstrząśniętej instytucyi i przynieść ogromne straty właścicielom książeczek oszczędności, którzy otrzymają jakąś część włożonego kapitału.

Rada nadzorcza liczy na akcyę ratunkową ze strony duchowieństwa i konserwatywnej szlachty. Wszędzie mają się odbyć zgromadzenia duchowieństwa, celem wezwania księży, ażeby w miarę swoich dochodów i swego majątku przyczynili się do utrzymania kasy. Przedewszystkiem chodzi o to, ażeby duchowni kapitały swoje ulokowali w kasie i w ten sposób dostarczyli jej rozporządzalnego kapitału. W interesie właścicieli książek wkładkowych kasy św. Wacława należy sobie życzyć, ażeby akcya ta dodatni dała wynik.

Zjazd mężów zaufania centralnego komitetu.

(*Telefonem*).

Lwów, 13 października.

Wczoraj o godzinie 10 rano zgromadziło się w wielkiej sali galic. Tow. kredytowego ziemskiego przeszło 300 osób, zaproszonych przez centralny komitet wyborczy. Przybył także ks. arcybiskup Teodorowicz.

Po zagajeniu przez prezesa centralnego komitetu JE. Wojciecha hr. **Dzieduszyckiego** i kilku przemówieniach, odnoszących się do formalnego traktowania spraw, wypowiedział Wojciech hr. **Dzieduszycki** imieniem komitetu centralnego dłuższe programowe przemówienie, w którem zaznaczył, iż potrzebną jest **jedność** działania, że boleje, iż **nie wszystkie stronnictwa narodowe** znajdują się w łonie komitetu centralnego, który gotów jest każdej chwili uzupełnić się mężami ze stronnictw narodowych, dotąd stojących na uboczu, a uznających solidarność wiedeńskiego Koła polskiego. Dalej omawiał agitacyę ruską, przyczem zaznaczył, że świadomi uczuć tradycyjnych na nienawiść do wszystkiego co polskie, nie odpowiemy nienawiścią na wszystko, co ruskie, ale przeciwnie, strzegąc wielkiej spuścizny po ojcach, będziemy pracować dalej nad dobrem Rusi, jako części naszej Ojczyzny, będziemy otaczać dalej cerkiew unicką czcią i szacunkiem, zrobimy wszystko dla oświaty ruskiej, co potrzeba, a zaniechamy jedynie tylko politykowania z prowodyrami, którzy lud ruski na bezdroża prowadzą.

Dalej hr. W. Dzieduszycki zwrócił uwagę, że od rządu możemy się domagać tego, do czego jest on obowiązany, ale nie znaczy to, abyśmy się mieli ze wszystkiem na rząd spuszczać, aby poparcie rządu było skutecznem potrzeba, aby społeczeństwo polskie posiadało własną organizacyę, mogącą w razie potrzeby obejść się bez rządu. Celem osiągnięcia tego, powinno być staraniem naszem, aby posłowie wybierani byli nie za wpływem rządu, ale wyłącznie na podstawie zaufania wyborców (I owszem wtedy połowa konserwatystów straci mandaty. Prz. red.) W zmocnienie organizacyi komitetu centralnego zainicyowane obecnie, ma to właśnie na celu.

Po przemówieniach pp. rektora Uniwersytetu dra Ochenkowskiego, Skrzyńskiego, ks. Pastora i Włodzimierza Gniewosza, odczytał dr. Vogel rezolucyę przez centralny komitet proponowaną, poczem rozpoczęła się obszerna dyskusya w sprawie wzmocnienia organizacyi centralnego komitetu w kraju. W dyskusyi tej wzięli udział: ks. Czartoryski, Adolf Cieński, Artur Cielecki, prof dr. Raciborski, dr. Szczaniecki z Gorlic, dr. Włodzimierz Kozłowski, nauczyciel ludowy Gruszecki z pow. brzeżańskiego, dr. Jakliński, ks. kanonik Pastor, ludowiec p. Soleski z husiatyńskiego, Bohdanowicz, Marszałkowicz, Jerzy ks. Czartoryski, dyrektor dr. Benoni.

Po objaśnieniu przez Wojciecha hr. Dzieduszyckiego szczegółów zamierzonej organizacyi, uchwalono jednomyślnie następującą rezolucyę:

„Zważywszy, że naród polski w ciężkiej dzisiejszej doli może jedynie wzmocnieniem swojej świadomości narodowej, oświaty i dobrobytu się dźwignąć i lepszą sobie zapewnić przyszłość; zważywszy, że w naszym kraju wrodzy agitatorowie usiłują bratobójczą między Rusinami a Polakami wzniecić walkę, a tem samem rozbić wiekową a dziejami uświęconą jedność obu narodów; zważywszy, że drugie niebezpieczeństwo grozi idei narodowej ze strony agitatorów, mówiących wprawdzie po polsku, ale usiłujących zastąpić miłość ojczyzny kosmopolitycznemi hasłami walki i nienawiści klasowej; zważywszy, że tylko utrwalenie harmonii społecznej i wzajemnego rodaków zaufania może na przyszłość także zapewnić utrzymanie narodowego charakteru Sejmu i solidarnej reprezentacyi kraju przez Koło polskie w Wiedniu; zważywszy wreszcie, że jedynie zwalczenie nędzy i ciemnoty wśród ludzi źródło waśni wewnętrznych skutecznie usunąć może;

„1) zgromadzenie odwołując się do uczuć politycznych wszystkich warstw społecznych i wszystkich stronnictw narodowych, wzywa ją do łączenia się we wspólnej pracy obywatelskiej w celu wzmocnienia siły naszej w kraju, oraz poprawy stosunków społecznych i ekonomicznych;

2) zgromadzenie uważa za konieczne, aby społeczeństwo energicznie poparło akcyę komitetu centralnego, zmierzającą do wzmocnienia i rozwinięcia stałej organizacyi, opartej na uchwałach sejmowego Koła polskiego;

3) zgromadzenie wyraża przekonanie, iż dla **poparcia powyższej działalności komitetu centralnego** (?!) obowiązkiem społeczeństwa jest: budzić świadomość narodową, krzewić oświatę, pielęgnować tradycye i szerzyć naukę dziejów ojczystych (hic, haec, hoc! Przyp. red.); zwalczać agitacyę, podkopującą u ludu wiarę, dążącą do wywołania waśni narodowych lub społecznych; budzić wśród ludu poszanowanie prawa i poczucie obowiązków, a bronić go, gdzie potrzeba, przed krzywdą i wyzyskiem; czuwać nad zdrowym rozwojem stosunków agrarnych i miejskich, a wreszcie tworzyć instytucye dla podniesienia moralności, oświaty i dobrobytu w kraju“. (Stare postulaty, jak świat! Przyp. red.)

Na tem po godz. pół do 3 po południu porządek dzienny zjazdu wyczerpano. Zawiadomieniem, że nadeszło przeszło 150 telegramów i listów, zgłaszających przystąpienie do uchwał zebrania, posiedzenie zamknięto.

Jubileusz Konopnickiej.

Komitet jubileuszowy Maryi Konopnickiej zawiadamia, że ostatecznie postanowiono następujący program uroczystości:

1) Nabożeństwo w kościele N. P. Maryi o godz. 8 rano.

2) Uroczyste wręczenie jubilatce adresów, dyplomów i darów przez delegacye, w połączeniu z koncertem w sali „Sokoła“ o godz. 11 rano.

3) Przedstawienie popularne w teatrze ludowym o godz. 3 po południu i popularne przedstawienie w teatrze miejskim.

4) Wspólny obiad w sali Saskiej o godzinie 6 wieczór.

Karty wstępu do kościoła i do sali „Sokoła“ wydaje bezpłatnie za okazaniem zaproszenia sekretaryat komitetu, ulica Floryańska 32, I piętro od 5—7 wieczorem.

Udział w obiedzie po 10 koron od osoby — tamże.

Zgłoszenia pisemne delegacyi i gości przesyłać należy pod adresem: M. Siedlecka, Szpitalna 7, oraz arkusze adresowe.

Stypendyum imienia Maryi Konopnickiej dla Polek, kształcących się w uniwersytetach, uchwaliło utworzyć walne zgromadzenie członków stowarzyszenia pomocy naukowej dla Polek imienia J. I. Kraszewskiego w dniu 9 b. m., mianując równocześnie Konopnicką swym członkiem honorowym. — Wszelkie datki na cel powyższy przyjmuje skarbnik stowarzyszenia prof. Cybulski (ulica Straszewskiego, L. 21, I p.).

Publikacye o jubilatce. „Maryi Konopnickiej, natchnionej Pieśniarce ludu polskiego, która przez

ćwierć wieku siejąc w Imię Boże ziarno zgody braterstwa i wzajemnej miłości pomiędzy wszystkie dzieci wspólnej matki naszej, Ojczyzny, nie przestaje budzić ludu polskiego, z wiekowej niedoli ciemnoty dźwiękami pieśni potężnej, wskazując na miłość oświaty, mowy i ziemi rodzinnej, jako ideły życia, wiodące do przyszłego odrodzenia Polski. — Imieniem Współpracowniczek i Czytelniczek „Przodownicy“ numer ten poświęca redakcya w dniu 19 października roku jubileuszowego 1902“.

Taki tytuł dano „Przodownicy“ — pismu dla kobiet wiejskich, redagowanemu przez p. Maryę Siedlecką. Na bogatą treść numeru tego składa się wiersz i artykuł, napisany przez M. T. Bł.; „Cudowne źródło“ przez J. O.; Głos z Górnego Śląska poetki; „Basia Kowalanka“ przez A. Kallas; „Lepsze jutro“ przez K. Bujwidową; „Jakie to szkoły mają za granicą“ przez Wł. Koz.; „Do Krakowa“ przez Piotra z Krakowa. Następnje szereg wierszów, napisanych na cześć jubilatki przez czytelniczki i czytelników „Przodownicy“. Nazwiska autorek i autorów, podpisanych pod utworami temi, są następujące:

Jantek z Bugaja, parobek wiejski; Jakób i Jan Bednarczykowie (Laudon); Wincenta Dubiel (Neudorf); Wieśniacy z Bażanowic na Śląsku; Marya Chmiel, włościanka z Brzeżówka; Niewiasty z Kęt; Andrzej Jeleśnieński; Elżbieta Wajdzik; Franciszek Kuś; Włościanki z gubernii wileńskiej; Fr. Rheina Woibek, 85-letni starzec-Litwin; rodzina polska a Zabrza (Górny Sląsk); Maciejczykówna Marya; Paweł i Marya Rachwał z Trzcinicy; Wieśniacy z Zabrza; Katarzyna Kotarba ze Swiątnik Górnych; Marya Cząstka w Brozowie; Zuzanna Harajdowa w Temeszowie; Włościanie z Handzlówki; Jędrzej Szczerba w Skołyszynie; Karol Taraba z Dolnych Blędowic (Sląsk); Anna Kisielowa; Józef i Olimpia Maciejczykowie z Kęt; Włościanki z Kończyska; Antoni Jeziorski, naczelnik gminy i włościanie: Wawrzyniec Michalik, Józef Budzyn, Jędrzej Dudek, Paweł Budzyn, Józef Kamajan, Franciszek Łopatka; Franciszek Zapart i Jan Budzyn w Kończyskach; Józef Cegła z Grodziska (W. Księstwo Poznańskie): Marya Słowik ze Słońska; Fryderyka i Frausia Schoffer; Wacław Schoffer; Helena Schoffer; Franciszek Szafran z Budapesztu; Jan i Tekla Kowaliczek w Krakowie; Z. Dydak; Jadwiga Zawadowa; Rudolf Szotkowski w Koniakowie; Zuzanna Cieślar; Józef i Maryanna Zachowscy w Narolu; Marya Juraszek w Istebnie (Sląsk); Józef, Jakób i Szymon Platowie, naczelnicy gmin w Mokrej Wsi, w Gostwicy i Swierkli; Marya Zabystrzan Koniaków ad Cieszyn; Bronisława Jaworek z Rumunii; Franciszek Torbina z Paszkówki; podurzędnicy i słudzy kolei koszycko-bogumińskiej; Zofia Haldniak z Kołomyi.

Wkońcu umieszczono nadesłany z Chicago list z życzeniami od „Związku Polek“ w Ameryce. Podpisane: Anna Neumann, przewodnicząca, Bronisława Ostrowska, zast. przewodn., Aniela Tomaszewska, kasyerka, Antonina Fabiańska, sekretarka.

Obchód jubileuszu w teatrze krakowskim. Scena nasza dnia 18 b. m. urządza uroczysty wieczór na cześć Maryi Konopnickiej. Rozpocznie widowisko silny dramat 1-aktowy p. Adolfa Nowaczyńskiego „Miłosierdzie ludzkie“, osnuty na tle noweli jubilatki. Potem nastąpi deklamacya utworu Konopnickiej, urządzona w sposób sceniczny, nie koncertowy, zakończona odegraniem dyalogu na trzy głowy „W piwniczej izbie“. Zakończy to widowisko 1-aktowy obrazek Andrzeja Marka „Bociany“, osnuty także na jednej z nowel Konopnickiej.

Lwów. W piątek wieczorem odbyło się walne zgromadzenie lwowskiego Koła literacko-artystycznego, zwołane w celu zamianowania Maryi Konopnickiej członkiem honorowym Koła. Przewodniczył wiceprezes p. Tadeusz Rybkowski. Imieniem wydziału Koła sekretarz, p. Michał Rolle, przedłożył wniosek odnośny i podniósł zasługi jubilatki. Wśród hucznych oklasków wniosek przyjęty został jednomyślnie przez aklamacyę. Dyplom członka honorowego, wykonany artystycznie przez p. Rybkowskiego, wręczony zostanie jubilatce na raucie, urządzonym na jej cześć w Kole literackiem we Lwowie dnia 25 b. m. wieczorem.

Rada powiatowa bialska zgłosiła swój współudział w uroczystości.

W Gnieźnie odbył się przed kilku dniami w sali Towarzystwa „Samopomocy naukowej“ wieczór na cześć Maryi Konopnickiej. Zebranie zagaił prezes dr T. Ulatowski, wyszczególniając zasługi naszej poetki położone około dobra narodu polskiego, witając zarazem gości licznie zebranych. Pan P. wygłosił odczyt o Maryi Konopnickiej, uwydatniony wyjątkami wziętemi z nowel i poezyi utworu kochanej wieszczki, który wywarł na zebranych bardzo podniosłe wrażenie. Następnie wygłoszona deklamacya p. t. „Pożegnanie więźnia“, wycisnęła łzy z oczu słuchaczy, za którą też prelegentowi podziękowano hucznemi oklaskami. W dalszym toku zebrania uchwalono wysłanie adresu do Maryi Konopnickiej w dowód uznania prac na polu literackiem.

Po wygłoszeniu jeszcze kilku wierszów Konopnickiej, prezes w dłuższem przemówieniu zachęcał członków do licznego i regularnego przybywania na zebrania; zapraszał obecnych gości, aby wstępowali licznie w szeregi członków, gdyż w obecnym czasie, kiedy język polski i literatura została ze szkół wyrugowaną, tylko w towarzystwach można zdobyć to, przez wzajemne pouczanie się, czego szkoła nie użycza.

„Lech“ pisze o obchodzie jubileuszu w Gnieźnie: „Z powodu niemożebności uczczenia zasług naszej kochanej poetki w szerszym zakresie, w skromnych więc tylko ramach obchodziliśmy ten 25-letni jubileusz działalności Maryi Konopnickiej na polu literackiem, mając jedynie tylko tę satysfakcyę, że daliśmy i my, Gnieźniacy, wyraz swojej żywotności, i składamy hołd, przyłączając się do całego narodu polskiego, który obchodzi 25-letni jubileusz zasłużonej poetki-Polki. Życzymy Szanownej Jubilatce, aby się doczekała 50-letniego jubileuszu na niwie literackiej i żeby, mając talent dany od Boga, pracowała dalej nad oświeceniem i uszlachetnieniem narodu polskiego.“

Czasopismo „Mały Swiatek“ poświęciło ostatni swój numer uczczeniu Maryi Konopnickiej, jako autorki licznych zbiorków poezyj i wierszy dla dziatwy. Redakcya wzywa we wstępnym artykule dzieci polskie do złożenia zbiorowego hołdu umiłowanej poetce przez podpisywanie telegramów, które następnie wręczone będą Konopnickiej w ozdobnym koszu kwiatowym przez redakcyę „Małego Światka“. Do każdego numeru „Małego Światka“ dołączono w tym celu blankiet telegraficzny „Towarzystwa Szkoły ludowej“, który ma być w liście odesłanym redakcyi.

Kronika.

Kraków, 13 października.

Nabożeństwo pamiątkowe. We środę 15 bm., jako w 85-letnią rocznicę skonu Tadeusza Kościuszki, odprawionem będzie o godz. 11 przed południem w katedrze na Wawelu nabożeństwo pamiątkowe, na które wydział Towarzystwa im. Tadeusza Kościuszki zaprasza.

Pożegnanie dra Zawilińskiego. W sobotę pożegnało dra Zawilińskizgo, mianowanego dyrektorem gimnazyum tarnowskiego, grono kolegów zawodowych ucztą w hotelu pod Różą. W uroczystości udział wzięli nietylko bliżsi koledzy prof. Zawilińskiego z gimnazyum św. Anny, ale także liczny zastęp profesorów ze wszystkich szkół średnich krakowskich. Szereg toastów rozpoczął zastępca dyrektora gimnazyum św. Anny, prof. Pawlica, żegnając prof. Zawilińskiego, jako długoletniego kolegę i gorliwego nauczyciela. Potem przemówił poseł dyrektor Petelenz, imieniem Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, podnosząc pracę naukową i pedagogiczną dra Zawilińskiego i dziękując mu za gorliwy udział we wszystkich pracach Towarzystwa, do którego należał od chwili jego założenia. Nastąpił potem szereg toastów, w których sławiono pracę prof. Zawilińskiego, jako polonisty i slawisty, jako nauczyciela i przyjaciela młodzieży, tudzież jako serdecznego kolegi i druha. — Dr Zawiliński podziękował za objawioną mu życzliwość, wnosząc w serdecznych słowach toast na cześć koleżeństwa. Uczta przeciągnęła się do późnej godziny.

Helena Modrzejewska bawi w Krakowie i mieszka wraz z mężem swym w hotelu „Victora“ vis à vis teatru.

Slub. W kościele św. Barbary w Krakowie pobłogosławiony został wczoraj w południe związek małżeński p. Jana Maro, studenta politechniki lwowskiej, z p. Jadwigą Węgierkiewiczówną, córką obywateli m. Kielc.

Towarzystwo „O własnych siłach“ na ostatniem posiedzeniu wydziału — jak nam komunikują — zastanawiało się nad programem dalszych swych czynności i celem rozpatrzenia stosunków w przemyśle tkackim, sukienniczym, kilimkarskim i t. p., wybrało osobną komisyę, w skład której zaproszono dra Zofię Golińską, dra Anczyca, dra Benisa, dra Szarskiego i Rollego. Komisya ta ma za cel rozpatrzyć się w powyższych gałęziach przemysłu i podobnie jak to było z przemysłem wyrobów szkolnych, komunikatem zwrócić uwagę publiczności, gdzie i jakie przedmioty z tego zakresu wyrobów krajowych można nabywać. Dłuższą dyskusyę wywołała sprawa reklamowania wyrobów krajowych tych firm, które do biura Towarzystwa nadsyłają próbki i cenniki. Dla rozpatrzenia proponowanych środków wybrano komisyę, która ma przyjść na najbliższe posiedzenie ze szczegółowo wypracowanemi wnioskami. Do komitetu oddziałowego zaproszono pp, dra Anczyca, profesora szkoły przemysłowej, Edwarda Gadulskiego, urzędnika Towarzystwa ubezpieczeń, i Szancera Edwarda, naczelnika biura Towarzystwa ubezpieczeń w Krakowie.

Na wyższych kursach dla kobiet imienia dra A. Baranieckiego rozpoczynają się wykłady na wydziałach literackim i przyrodniczym (kurs I) d. 25 b. m. otwarcie roku o godzinie 9 zrana. Wpisy przyjmuje się w dalszym ciągu w kancelaryi kursów (Karmelicka L. 36, II p. od godz. 9—12 i od 3—5.

Zgromadzenie aptekarzy. W sobotę wieczorem odbyło się w Krakowie pod przewodnictwem seniora gremium aptekarzy Galicyi zachodniej, p. Łuczki, nadzwyczajne walne zgromadzenie aptekarzy. — Przedmiotem ożywionych obrad była sprawa polepszenia bytu współpracowników aptekarskich. Po wyczerpującej dyskusyi powzięto szereg uchwał, które, jako substrat, dla ostatecznych obrad przedłożone będą wspólnej konferenayi delegatów współpracowników z delegatami obu gremiów aptekarskich, oraz Towarzystwom aptekarzy prowincyonalnych. Przed odbyciem tej konferencyi, która jest naznaczoną na dzień 7 listopada b. r., we Lwowie w namiestnictwie pod przewodnictwem dra Mernnowicza, uchwalono nie ogłaszać na razie powziętych w Krakowie uchwał co do stosunku aptekarzy do ich współpracowników.

Z teatru ludowego. Nie nową lecz po kilkunastu laty wznowioną sztukę ujrzeliśmy w sobotę i w niedzielę na deskach sceny ludowego teatrzyku przy ulicy Krowoderskiej. „Gagatek pana majstra“, sztuka w 6 odsłonach K. Błotnickiego, z życia mieszczan lwowskich, mimo że wiele lat upłynęło od czasu jej powstania i dzisiaj budzi interes pysznie uchwyconemi typami i zacną, dla szerokich mas przeznaczoną tendencyą. „Gagatek pana majstra“ grany był bardzo dobrze; w głównych rolach wyżnili się pp. Olszański jako krawiec Iglicki, Ruszczyc, który stworzył pyszną postać muzyka Czecha, Zawadzki (syn) jako młody Iglicki, Folta jako Karol Goldziński. Z pań bardzo dobrze grały: Sieniawska, Chrapczyńska, Stefańska, Warska, Grafczyńska i Dunninówna. Teatr na obu przedstawieniach był przepełniony.

Zgromadzenie ludowe. W ujeżdżalni pod Kapucynami odbyło się wczoraj po południu zgromadzenie ludowe, na którem poseł Ignacy Daszyński wygłosił referat p. t. „Dochody i rozchody państwa“. Referent udowadniał licznie zgromadzonym słuchaczom, że dochody państwa składają się przedewszystkiem z podatków, opłacanych przez ludzi najbiedniejszych w formie bezpośrednich i pośrednich podatków. Podatku domowo-klasowego płacą sfery uboższe państwu 3,169.000 koron, podczas gdy właściciele majątków płacą go tylko 93.000 koron. Podatków pośrednich od wódki, piwa, tytoniu, nafty, soli opłacają sfery ubogie $^{9}/_{10}$, bogaci tylko $^{1}/_{10}$. Z samej wódki, zatruwającej masy całe, czerpie rząd 90 milionów rocznie, z loteryi, ze źródła głupoty ludzkiej, 12 milionów. Dochodami temi gospodaruje państwo w sposób, nie przynoszący ludności żadnej korzyści. Na dowód tego mowca przytaczał następujące cyfry: na wojsko wydaje rząd 324 milionów, na procenta od długów z powodu dawnych wojen 354 milionów, na biurokracyę 413 milionów, na chów koni 4,200.000, a na oświatę ludu tylko 300.000 koron. a więc na konie 14 razy więcej, niż na oświatę ludu. Na ubezpieczenie robotników na starość lub na wypadek choroby rząd nic nie daje; podobnie ma się rzecz z podniesieniem przemysłu lub rolnictwem. Ten budżet to obraz krzywdy i nędzy ludu, dlatego też klub socyalno-demokratyczny zwalczał każdą pozycyę tego budżetu. Lud przeciw takiej gospodarce powinien energicznie zaprotestować, a stać się to może tylko za pomocą powszechnego prawa głosowania. (Oklaski i brawa).

Zgromadzenie zakończyło się uchwaleniem rezolucyi, w której zebrani wyrażają pełne zaufanie posłowi Daszyńskiemu i klubowi socyalno-demokratycznemu za pracę ich w parlamencie.

Z cechu krawieckiego. Na wczorajszem zgromadzeniu członków cechu krawieckiego w Krakowie, po załatwieniu całego porządku dziennego posiedzenia odbył się wybór podstarszego cechu, którym wybrano p. Aleksandra Kalicińskiego. Z ramienia władzy przemysłowej na zgromadzeniu był obecny jako komisarz rządowy, sekretarz magistratu, p. St. Grosser.

Dalszy ciąg głośnego procesu. Przed sądem apelacyjnym pod przewodnictwem starszego radcy sądu kraj. karnego p. Wawrauscha odbyła się dziś rozprawa przeciw Tadeuszowi Armatysowi. Oskarżony skazany został przed dwu miesiącami wyrokiem sądu powiatowego karnego na 6 tygodni więzienia za uwiedzenie nauczycielki Józefy Słowińskiej, która za zbrodnię dzieciobójstwa stawała przed sądem przysięgłych w czerwcu b. r. Jak w swoim czasie w sprawozdaniu z tej sensacyjnej sprawy donieśliśmy, sędziowie przysięgli 12 głosami uwolnili Słowińską, gdyż rozprawa wykazała, że padła ona ofiarą uwodziciela. Następnie Słowińska przez swego adwokata dra Lewickiego wniosła skargę przeciw Armatysowi, a sąd wymierzył mu wyżej wymienioną karę. Skazany wniósł rekurs przeciw wyrokowi, a dzisiaj odbyła się rozprawa apelacyjna. Oskarżenie podtrzymywał zastępca prokuratora dr Pawłowski, Armatysa bronił adwokat dr Szalay. Rozprawę, dla wezwania klasycznego świadka, t. j. Józefy Słowińskiej i jej matki, odroczono.

O ile nam prywatnie wiadomo, bohaterka smutnej tej sprawy znajduje się w Nowym Jorku, gdzie niezadługo po uwolnieniu wyjechała.

Morderstwo i samobójstwo. Dziś około godziny 1 w południe rozegrał się pod murem prywatnego zakładu dra Żuławskiego straszny dramat. Jakiś nieznajomy, podobno z zawodu szewc, strzelił dwukrotnie z rewolweru do młodej kobiety, a gdy upadła, zwrócił broń przeciwko sobie i również wystrzelił. Gdy na odgłos strzałów wybiegła służba zakładu, znaleziono oboje leżących we krwi na ziemi. Nieznajomy już nie żył, kula rozbiła mu czaszkę. Oddychającą jeszcze kobietę odniesiono do zakładu, gdzie dr Żuławski wydobył jej jednę z kul tkwiących w głowie, drugiej nie można było wyjąć. Gdy ranna odzyskała przytomność, oświadczyła, że nazywa się Koperska, jest kelnerką i że nieznajomy był jej kochankiem. Do dalszych zeznań była za słaba. Odwieziono ją do szpitala, lecz stan jej wzbudza obawy.

Z więzienia do więzienia. W kościele OO. Dominikanów w sobotę podczas nieszporów pochwycono na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej niejakiego Stanisława Pietruchę — i to właśnie w chwili, gdy jakiemuś zamożnemu gospodarzowi wyciągnął z kieszeni pugilares z kwotą 28 koron. Pietrucha, znany, niebezpieczny złodziej, tegożsamego dnia wyszedł z więzienia od św. Michała, gdzie odsiadywał karę 2-miesięczną za kradzież.

Zabójstwo. W Jaworsku (Wojnicz) w czasie kłótni pomiędzy Wawrzyńcem Wróblem, a jego ojczymem Janem Jewułą, powstałej o 5 wiązek słomy, uderzył Wawrzyniec Wróbel swego ojczyma tak silnie kijem w głowę, że mu czaszkę zupełnie roztrzaskał. Jewuła w parę godzin umarł. Zabójca został uwięziony i z Wojnicza będzie odstawiony do sądu w Krakowie.

Trzynasto-letnia podpalaczka. W Łoponiu (Wojnicz) spaliła się onegdaj stodoła, stanowiąca własność włościanina Jana Kleszcza, wraz z tegorocznemi zbiorami. Sprawczynią pożaru jest mała, bo niespełna 13 lat licząca Zofia Kurówna, pasterka u włościanina Walentego Janika, która za to, że ją sąsiad jej chlebodawcy, Kleszcz, kilkakrotnie za wyrządzoną mu przez nią w polu szkodę klął i przezywał, zapałała do niego taką nienawiścią, że z zemsty postanowiła go spalić. Rzeczywiście podczas nieobecności Kleszcza udała się pod stodołę poszkodowanego i tam zapaliwszy „siarnika“, przytknęła go najpierw do słomy sterczącej po przez plecioną z chrustu ścianę stodoły, a następnie do jej słomianej strzechy, u sama uciekła. W parę minut później cała stodoła stanęła w płomieniach i zawdzięczać należy tylko szybkiej a energicznej pomocy sąsiadów i spokojnemu powietrzu, że ogień nie przeniósł się na sąsiednie zabudowania. Zrazu przyczyna pożaru została w tajemnicy, w kilka dni jednak zwierzyła się mała zbrodniarka ze swego czynu przed innymi pastuchami i tak wiadomość doszła do władzy. Dziś Zofia znajduje się już w areszcie śledczym sądu pow. w Wojniczu, gdzie wobec okoliczności, że nie dosięgła jeszcze 14 roku życia, odpowie tylko za przekroczenie. Szkoda wynosi 650 koron. Stodoła ani zboże nie były ubezpieczone.

Listonosz wiejski pełnić będzie urząd od 15 b. m. przy urzędach pocztowych: w Liszkach dla miejscowości Budzyń, Cholerzyn, Kryspinow i Piekary; w Zwierzyńcu dla miejscowości Przegorzały i Bielany; w Kętach dla miejscowości Nowawieś, Malec, Kańczuga, Łęk i Bielany (3 razy w tygodniu, t. j. w niedzielę, wtorek, czwartek i piątek).

Nowy Targ. W Kluszkowcach pod Krościenkiem nad Dunajcem wybuchł w tych dniach pożar, którego ofiarą padło pięć zagród włościańskich. Pożar powstał z zajęcia się lnu, suszącego się w piecu piekarskim. Szkoda wcale nieubezpieczona, wynosi przeszło 20.000 koron.

Strejk w powiecie rawskim. Donoszą nam ze Lwowa: W powiecie Rawa Ruska, który podczas ostatniego strejku rolnego był zupełnie spokojnym i w ruchu tym nie brał udziału, rozpoczyna się pomiędzy ludem wrzenie. Donoszą, że we wsi Radrużu, nieopodal Niemirowa, własności dra Leszka Majewskiego, wybuchło bezrobocie przy kopaniu ziemniaków, jakkolwiek właściciel płaci te same ceny, jakie obowiązują w całym powiecie. P. Majewski sprowadził maszyny do kopania, nie może ich atoli użyć, albowiem nie ma robotnika do zbioru wykopanych ziemniaków z pola. Włościanie z wsi sąsiednich obawiają się iść na robotę do Radruża wobec groźnego stanowiska chłopów miejscowych. Do zaburzeń dotychczas nie przyszło. *W.*

Ze sfer kolejowych. Deputacya, reprezentująca urzędników kolei państwowych, mających ukończone szkoły średnie, wręczyła d. 11 bm. ministrowi kolei petycyę, żądającą, ażeby status urzędników kolejowych został podzielony wedle studyów na 3 kategorye. Minister kolei uznał w zasadzie słuszność tego żądania i oświadczył, że petycya będzie przedmiotem dokładnego roztrząsania.

Stanisławów, 12 października. Poseł do Rady państwa p. Stwiertnia złoży jutro wieczorem sprawozdanie poselskie w Stanisławowie. Dziś staje przed wyborcami w Tyśmienicy.

Dnia 27 b. m. odbędzie się posiedzenie stanisławowskiej Rady powiatowej, celem dokonania wyboru marszałka Rady, w miejsce p. Mieczysława Brykczyńskiego, który zrezygnował

Komisarzem targowym w Stanisławowie mianowała Rada miejska p. Antoniego Banacha, weterynarza z Półwsia Zwierzynieckiego pod Krakowem.

Świetna karyera.

— Jakże się synowi pani powodzi na scenie?

— Wybornie. Dotychczas występował tylko w rolach nieboszczyków, obecnie gra już i duchy.

Zmarli.

Wojciech Obtułowicz, obywatel i były burmistrz miasta Żywca, zmarł w Żywcu, przeżywszy lat 79.

Henryka z Zawiszów Ocetkiewiczowa, żona naczelnika stacyi kolei państwowych, zmarła w 70 roku życia w Skawinie. Pogrzeb nastąpi dnia 14 b. m. o godzinie 10 zrana.

Ze świata.

Z Petersburga. Redaktorem „Praw. Wiestnika“ mianowano profesora uniwersytetu warszawskiego, Platona Kułakowskiego, w miejsce Sluczewskiego, który po 11 latach ustępuje ze stanowiska redaktora. P. Kułakowski w latach 1886—1892 był redaktorem „Warszawskiego Dniewnika“.

Panna Marius. W tych dniach w Paryżu pochowano szczególnego rodzaju istotę, która zajmowała pewne stanowisko w świecie dziennikarskim. Był to woźny biurowy, który całe swe życie spędził na usługach rozmaitych redakcyj. Służył w „Soir“, „Liecle“, „Evenement“ i kronikarze bardzo chętnie słuchali, a nawet często zużytkowywali jego bulwarowe plotki, które opowiadał najczęściej wieczorami wracając do redakcyi. Marius — takie bowiem imię nosił ten człowiek, miał twarz starej kobiety, o włosach krótko strzyżonych, przygładzonych, był drobny, chudy i trzymał się pochyło. Jadł nadzwyczaj mało i palił prawie ciągle. — W sobotę Marius zachorował i zamknął się w swoim pokoju. Gdy w niedzielę znajomi przyszli, aby go odwiedzić, nie chciał nikomu otworzyć i pozostał głuchy na wszystkie pytania. Wreszcie w poniedziałek znaleziono go na łóżku martwego. Jakież jednak było zdumienie wszystkich, gdy okazało się, że ów Marius był kobietą i w księgach był zapisany jako panna Marius, niezamężna, licząca lat 62.

Paryż. Cały Paryż obecnie jest poruszony zbrodnią zamordowania bardzo pięknej dziewczyny panny Marceli Perin, która była manekinem w jednym z najpierwszych magazynów przy ulicy de la Paix. Jest to prawdziwa zbrodnia miłosna. Zamordował ją poderznięciem gardła kochanek jej p. Loste. Obecnie powoli wykazuje się, iż Marcela była niewierną kochanką i rozpoczęła flirt z pewnym przystojnym młodzieńcem, mieszkającym naprzeciwko p. L. Najoryginalniejszym pomysłem był sposób, w jaki Marcela naznaczała z balkonu godzinę schadzek swemu „flirtowi“. Oto wynosiła budzik, naregulowany na godzinę, o której miała oczekiwać swego drugiego kochanka w umówionem miejscu i trzymała cyferblat zwrócony ku balkonowi, na którym p. L. oczekiwał na ów znak. Tragiczne jednak były następstwa tego flirtu. Oto Loste, rozdrażniony do najwyższego stopnia, porwał za brzytwę i jednem cięciem zabił śliczną dziewczynę, której fotografie obecnie sprzedają po całym Paryżu jako „celebrité du jour“.

Stany Zjednoczone. Ogrodnicy w Stanach Zjednoczonych wpadli na oryginalną lecz szczęśliwą myśl podlewania roślin, nie skrapiając z wierzchu, lecz zwilżając korzenie od spodu za pomocą całej sieci kanałów. Krany regulują odpowiednio dopływ wody. Pożytek jest z tego niemały. Przedewszystkiem oszczędność wody, zmniejszenie ilości osób pracujących i osuszenie powierzchni, które zapobieże rozmnażaniu się ślimaków. Podobno rezultaty są znakomite i jarzyny w ten sposób hodowane są wspaniałe i daleko piękniejsze, niż hodowane za pomocą dawnego systemu podlewania z góry.

W sprawie chojnickiej skazała w sobotę berlińska Izba karna redaktora antysemickiego pisma „Staatsbürger-Zeitung“, dra Boettichera, na rok, a wydawcę Bruhna na pół roku więzienia. Skazani, jak wiadomo, oskarżeni byli za obrazę sędziów, urzędników i wielu osób prywatnych, popełnioną w artykułach, zamieszczanych w tem piśmie z powodu procesu chojnickiego.

Repertoar Teatru miejskiego.

We wtorek 14 października: „Żołnierz królowej Madagaskaru“ (ceny zniżone do połowy).

We środę 15 października: „Staroświecczyzna“ (popularne).

We czwartek 16 października: „Szczęście“.

W sobotę 18 października: Uroczysty wieczór na cześć M. Konopnickiej: „Bociany“, obraz ludowy w 1 akcie, osnuty na tle noweli M. Konopnickiej, przez A. Marka; „Miłosierdzie ludzkie“, dramat w 1 akcie na tle noweli M. Konopnickiej, napisał A. Y. Y.

W niedzielę 19 października: „Kamionka“, komedya Meilhaca i Halevyego.

Z kalendarza. W poniedziałek 13 października: Edwarda króla i Chelidonii p.; we wtorek 14 października: Kaliksta papieża m. i Fortunaty p. m.; we środę 15 października: Jadwigi księżnej wd. i Teresy.

Wschód słońca 14 października o godzinie 6 min. 01, zachód o godzinie 4 minut 51; długość dnia godzin 10 minut 50

Z krakowskiego obserwateryum. Dnia 12 października dżdżysty; termometr od + 11·9 C. doszedł do + 14·3 C.; barometr poniżej stanu normalnego szedł szybko w górę.

Dnia 13 października o godzinie 7 rano stan barometru 747·5 mm, termometru + 8·2 C.

Wiatr północno-zachodni.

Z Teatru.

„Szczęście“ komedya w 4 aktach Alfreda Capusa

Jesteśmy w świecie mętnych uciech życia bulwarów paryzkich. Obcy to dla nas świat i obce środowisko wśród którego toczy się żywa i błyskotliwa akcya komedyi Capusa, ale że teatr francuski narzucił nam już oddawna swój kąt obserwacyi i sposób patrzenia na życie swego społeczeństwa, więc zapominamy o tem co nas razi lub wydaje się nienaturalnem, a chętnie przenosimy się za autorem w ten świat, który przedewszystkiem zadziwia nas sztuką używania życia i wyczerpywania do dna jego powabów. Julian Breárd młody adwokat jest nieodrodnym paryżaninem. W pogoni za łatwemi miłostkami, zawiera znajomość z młodą dziewczyną Karoliną Lanier właścicielką sklepu kwiatowego, a ujęty jej pięknością i ujmującem obejściem nakłania ją do wspólnej zamiejskiej wycieczki, której wynikiem naturalnym jest nawiązanie między obojgiem trwałego stosunku miłosnego. Karolina zwinęła sklep i przeniosła się pod dach swego kochanka, a ten wysila się w składaniu jej dowodów swej miłości i przywiązania. Breárd jest początkującym adwokatem a jako taki nie opływa w dobra ziemskie, skutkiem czego bieda często zakłóca gruchania kochającej się pary. Na szczęście pomoc spada jakby z nieba. Jedna z byłych panien sklepowych Karoliny, niejaka Józefina znalazła protektora w osobie bogatego rentiera Edmunda Tourner a wdzięczna swej dawnej chlebodawczyni za okazywaną jej dawnej życzliwości rekomenduje swemu kochankowi Breárda na doradcę prawnego. To udaje jej się z łatwością gdyż Breáard tak dalece przypadł do serca Tournerowi, że ten nie tylko oddał mu zastępstwo swych spraw ale ofiarował także swą przyjaźń. Odtąd dwie kochające i gruchające na sposób paryski pary, żyją z sobą w najściślejszych stosunkach, wyjeżdżają razem do Trouville, bawią się świetnie a Breáard zyskał nie tylko znaczne uposażenie materyalne z kieszeni bogatego Tournera ale i utrwalenie stanowiska towarzyskiego.

W gwarnem otoczeniu Tournera poznaje Breárd wątpliwej przeszłości damę, Simonę Baudrin, a olśniony jej urokiem, pragnie za wszelką cenę ją pozyskać. Sprytna ta kobieta żąda od niego jednak przedewszystkiem porzucenia Karoliny. Breárd wzbrania się to uczynić, ale Karolina, która instynktem kobiecym odgadła myśli i zdradę kochanka, sama ułatwia mu zerwanie. Po silnej scenie, w której demaskuje hipokryzyę Breárda, rozłącza się z nim, a on, zadowolony z takiego rozwikłania sytuacyi, oddaje się bez przeszkód nowemu przedmiotowi swej miłości. Ale Simona nie posiada gołębiego serca i tej miary uczucia, jakie żywiła dla swego kochanka Karolina. Oporem swoim i nazbyt sprytną polityką, skierowaną do tego, aby go skłonić do małżeństwa, zraża tak dalece Breárda, że ten, widząc się igraszką w ręku przebiegłej kurtyzany, tem skwapliwiej korzysta z okazyi, nastręczonej przez Józefę, i powraca do Karoliny, tym razem, aby ją uczynić prawowitą małżonką.

Oto i wszystko. Wdzięczny obrazek, odtwarzający z niepospolitą zdolnością obserwacyjną szereg scen z życia paryskiego, uchwyconego „in flagranti“. Szczupły i dosyć naiwny wątek akcyi nie przedstawiałby materyału na komedyę bulwarową, gdyby nie bardzo zręczna technika sceniczna, dowcip i werwa, z jaką autor przesuwa akcyę i cieniuje swoje typy.

Sztuka wymaga gry lekkiej finezyjnej i ożywionej, pewnego rozwichrzenia w odtwarzaniu scen i sytuacyj a przedewszystkiem doskonale zgranego zespołu artystów. Jeżeli pod tym względem czuć było pewne braki to natomiast podnieść należy kilka sił głównych granych bardzo ładnie. Panna Ordon w roli Karoliny rozwinęła grę niezwykle interesującą, dając jej podkład dobrodusznej szczerości i gorącego uczucia obok rysów godności i spokoju oddanych bardzo trafnie w kapitalnej zwłaszcza scenie trzeciego aktu. Panna Mrozowska wyposażyła swą Simony w dobrze użyte akcenty chłodu i obojętności kurtyzany zręcznie zarzucającej sieć na swą ofiarę. W zarysowaniu postaci i jej przeprowadzeniu ujawniła artystka błyski szczerej intuicyi aczkolwiek w szczegółach możnaby zarzucić nadmiar afektacyi i przeciągnięcie gry po za granice typu, wymagającego konturów śmielszych i jaskrawszych. Pan Mielewski grał Breárda z właściwą sobie starannością i poprawnością co nie przeszkadza, że p. Sobiesław warunkami talentu bliższym był tej roli i byłby z niej zrobił z pewnością kreacyę bardziej interesującą. Bardzo dobrą postać stworzyła w roli kokoty Józefiny panna Jutkiewicz, której jaskrawy kostyum wywołał za wejściem oklaski. Mało cech paryskiego viveura uwydatnił w roli Tournera p. Pawłowski. Panna Arkawiczówna ładnie zarysowała rolę nauczycielki Genowefy.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Wystawa Rembrandtowska w Muzeum Narodowem.** Znany miłośnik sztuki p. Feliks Jasieński jest stanowczo niezmużonym w humanitarnem i wysoce kulturalnem przedsięwzięciu popularyzowania u nas znajomości i zamiłowania do prawdziwej sztuki. Po kilkomiesięcznej przerwie powrócił do Krakowa i przywiózł nam bogatą i niezmiernie zajmującą kolekcyę akwafort Rembrandta, które od wczoraj wystawił w dwóch salach Muzeum Narodowego od strony ulicy Brackiej.

Zbiór p. Jasieńskiego obejmuje kilkaset reprodukcyj z najcelniejszych prac Rembradta w dziedzinie akwaforty. Odbitki pochodzą z dwóch najlepszych dotychczasowych wydań artystycznych Rembrandta, mianowicie z katalogu Dutuit z heliograwurami Charveyrea, wydanego w Paryżu i z wydania petersburskiego Rowińskiego, obejmujące reprodukcye bez retuszu. Obok tych dwóch najświetniejszych zbiorów, pomieścił p. Jasieński liczne inne reprodukcye okolicznościowe akwafort Rembrandta, stwarzając w ten sposób niezmiernie zajmującą całość wystawy, która daje jasny przegląd całokształtu twórczości najwybitniejszego przedstawiciela tego szlachetnego rodzaju sztuki, jakim jest akwaforta. Rembrandt (1607—1669) był istotnie jednym z pierwszych i do dziś dnia pozostał najwybitniejszym akwaforcistą. Akwafortę uprawiał równolegle z malarstwem i częstokroć odtwarzał

własne obrazy w akwaforcie, umiejąc wydobyć w tej dziedzinie tensam artyzm i kunszt niedościgniony jaki osiągnął w malarstwie portretowem i rodzajowem swej epoki.

Zbiór p. Jasieńskiego nader starannie i ze znawstwem ułożony, wprowadza nas do tej świątyni pomysłów wielkiego mistrza, przynosząc wszystkie rodzaje tematów, a więc portrety, pejzaże, typy rodzajowe i biblijne. Oczywiście w bogatym tym dorobku górnje przedewszystkiem portret i charakterystyka typów w scenach biblijnych. Każdy z tych rodzajów objęty jest osobnym działem. Cała jedna część zbioru ułożoną jest chronologicznie.

Oprócz Rembrandta, jako dopełnienie działu figuruje na wystawie siedmdziesiąt akwafort oryginalnych holenderskich współczesnych, dających świadectwo, że sztuka akwaforty stoi tam istotnie najwyżej.

Dział polski reprezentują dwa nazwiska: Józefa Pankiewicza i Feliksa Jasińskiego. Z akwafortami Pankiewicza mieliśmy sposobność zapoznać się niedawno na krakowskiej wystawie Towarzystwa, gdzie zwracały ogólną uwagę subtelnością rysunku i wytworną techniką. Zbiór p. Jasieńskiego przynosi 17 utworów tego artysty dających już jasny pogląd na wybitną w tym dziale twórczość artysty i bajeczne rezultaty, jakie osiągnął w technice. Są tu dwa autoportrety, szereg studyów i kilka pejzażów oraz motywów włoskich, a w ich liczbie przepyszne motywa z północnych Włoch jak np. arena w Weronie.

Działalność drugiego najznakomitszego dotąd polskiego akwaforcisty ś. p. Feliksa Jasińskiego, Krakowianina, zmarłego w roku zeszłym w Paryżu, reprezentuje jedno tylko dzieło na wystawie: portret arcybiskupa z Canterbury Warhama akwaforta „avant la lettre“ t. j. jedna z pierwszych odbitek na chińskim papierze, utwór niepowszedni w swoim rodzaju, zdumiewający subtelnością kreskowania i przedziwną siłą charakterystyki w szczegółach. Jestto kopia obrazu Holbeina z galeryi w Louvrze, ale jako akwaforta dzieło samodzielne pierwszorzędnej wartości.

Całość wystawy p. Jasieńskiego jest dla znawców i miłośników sztuki wysoce pouczającą. Aby zaś szerszy ogół mógł się nią bliżej zainteresować, należałoby na wystawie urządzić popularny wykład o akwaforcie i sposobie jej wykonywania, o różnych jej rodzajach, odmianach i postępie technicznym sztuki reprodukcyjnej w tym dziale, który już rozwinął się do tego stopnia, że daje akwaforty wielobarwne. Obecna wystawa jest podobno wstępem do dalszych, które mają na celu wprowadzić publiczność w inne dziedziny piękna w sztuce reprodukcyjnej.

— **Tablica pamiątkowa ku czci Juliusza Kossaka** wykończona w tych dniach przez artystę-rzeźbiarza Tadeusza Błotnickiego i odlana w gipsie, przedstawia się jako dzieło sztuki pierwszorzędnej wartości, w którem uznany talent twórcy odsłonił wszystkie zalety wytwornej koncepcyi artystycznej, jaką odznaczają się wszystkie jego rzeźbiarskie pomysły. Dużych rozmiarów tablica ujmuje w pięknie zarysowanych i harmonijnie zaokrąglonych ramach medalion z podobizną rysów ś. p. Kossaka. Około medalionu widnieją z obu stron dwie postaci ułana i huzarza polskiego doskonale pomyślane i prześlicznie modelowane, nadając całości wybitną cechę i charakterystykę typu, którego uosobieniem była twórczość zmarłego artysty. Pod medalionem mieści się tablica, na której widnieć będzie napis „Juliuszowi Kossakowi krakowskie Koło artystyczno-literackie 1902“. Tablica kończy się u dołu efektownym i zręcznym pomysłem dekoracyjnym wyobrażającym poprzeczną belkę przytwierdzającą cały pomnik do ściany.

Model gipsowy tablicy przed odlaniem jej w bronzie wystawiony będzie w dziale rzeźby pierwszego tegorocznego Salonu.

Dział ekonomiczny.

Dostawy. Dyrekcya kolei państw. w Krakowie rozpisuje dostawy na r. 1903 z terminem do wnoszenia ofert do dnia 25 października b. r. godzina 12 w południe, na cement, materyały do oświetlenia, żelazo, farby, wyroby szmuklerskie itd. Bliższych informacyj udzieli Izba handlowa w Krakowie.

Nowe formularze na kolejowe listy przewozowe dla obrotu międzynarodowego ustanowiono i są one ważne od dnia 9 bm. Stare wymieniać można na nowe do dnia 30 kwietnia 1903 w odnośnych urzędach.

— **„Dobrobytu“**, organu związku gal. kas oszczędności, wyszedł już 2 numer i zawiera: Rozwój kas oszczędności w duchu socyalno-politycznym. — Walka w niemieckich stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych. — Pocztowa kasa oszczędności a kredyt rolniczy. — Bilanse gal. kas oszczędności (c. d.). — Fabryka w Sanoku. — Banki i instytucye kredytowe w Austryi w roku 1900 (c. d.). — Handel międzynarodowy. — Praktyka sądowa w sprawach wekslowych. — Notatki. — Skrzynka do listów. — Bibliografia. — Losowania. — Kursa porównawcze giełdy wiedeńskiej.

Kronika lwowska.

Lwów, 12 października.

Tow. weteranów z r. 1831 we Lwowie wydało sprawozdanie kasowe za rok ubiegły (od 1 października 1901 do 1 października 1902). Lwowskie Towarzystwo zaopatruje jeszcze czterech staruszków. W roku ubiegłym było dochodu 4569 koron 88 h., rozchodu 3192 koron 34 hal. — pozostaje na rok następny 1367 koron 54 hal.

Ślub dyrektora „Filharmonii“ p. Ludwika Hellera z p. Ireną Bohusówną odbył się wczoraj rano w katedrze lwowskiej.

Na cześć pp. Tchórznickiego, Balcera i Korna, jako przedstawicieli polskiej strony w sądzie rozjemczym o Morskie Oko, dał wczoraj marszałek krajowy obiad, na którym obecnych było kilkadziesiąt osób.

Przeniesienie Brygidek. Magistrat lwowski wysłał nowy memoryał do ministerstwa sprawiedliwości w sprawie przeniesienia zakładu karnego ze Lwowa do Drohobycza. Memoryał powtarza tylokrotnie już podnoszone motywa, przemawiające za przeniesieniem Brygidek, a jako nowy podaje ostatnie zaburzenia w zakładzie.

P. Gustaw Fiszer przestał na własne żądanie należeć do składu artystów sceny lwowskiej.

Strejki rolne. W sobotę po południu obradował poufnie w gmachu Towarzystwa kredytowego ziemskiego zjazd członków komitetu galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego nad organizacyą antistrejkową

Sanacya stosunków w ruskiem seminaryum duchownem we Lwowie. Piszą nam ze Lwowa: Jednem z następstw secesyi studentów ruskich z wszechnicy lwowskiej jest fakt, że zwrócono baczniejszą uwagę na opłakane stosunki, jakie przez długi lat szereg panowały w gr.-kat. seminaryum duchownem we Lwowie. Seminaryum to słynęło z nieustannych awantur i hulaszczego życia kleryków, którzy przedewszystkiem uprawiali grę w karty i orgie w murach zakładu, a nawet poza murami. Naczelne stanowisko, jakie zajęli w skandalach na uniwersytecie, zwróciło nakoniec uwagę metropolity, który postanowił złemu położyć tamę. Dotychczasowy przełożony seminaryum ustąpił, a miejsce jego ma zająć jeden z księży Bazylianów. Powracających z Wiednia alumnów poddano, jak wiadomo, dodatkowym egzaminom, i wielu z nich odmówiono ponownego przyjęcia do seminaryum. Wiadomość „Diła“, jakoby metropolita, po namyśle, zgodził się był przyjąć wszystkich, nie sprawdza się wcale. Surowo również wzbronił ks. Szeptycki alumnom zajmowania się sprawami politycznemi, pisywania artykułów do dzienników, a to pod groźbą natychmiastowego wydalenia z zakładu. I jeszcze jedno wydał metropolita ważne zarządzenie. Dotychczas seminaryum udzielało bezpłatnego wiktu kilkudziesięciu ubogim uczniom gimnazyalnym i akademikom ruskim, którzy w tym celu przybywali do zakładu. Ponieważ, zdaniem konsystorza, frekwencya tej młodzieży świeckiej wywierała na alumnów wpływ niekorzystny, ks. Szeptycki obecnie odmówił tej pomocy i zabronił świeckiej młodzieży wstępu do seminaryum. (*w.*)

Z sali sądowej. Proces przeciw Stefanii Dolińskiej i Maryi Kolibeszkównej o uprowadzenie 12-letniej Julii Manowskiej w celach niemoralnych, zakończył się uwolnieniem obwinionych.

Zmiana redaktora. Dr Ochrymowicz, który przez pewien czas redagował ukraińsko-radykalne „Diło“, opuścił to stanowisko i przenosi się do Zaleszczyk, gdzie otwiera kancelaryę adwokacką. Jako powód ustąpienia podają wtajemniczeni zniechęcenie, spowodowane faktem, iż „Diło“ znajduje się w tej chwili pod wyłącznym wpływem młodych studentów, którzy kompromitują powagę pisma równie naiwnemi, jak i niepolitycznemi artykułami. (*w.*)

Następstwa strejku rolnego w Galicyi wschodniej, jak nam ze Lwowa donoszą, odbiły się fatalnie na sytuacyi włościan tamtejszych, a zarazem i na organizatorach tego ruchu. Donoszą nam z powiatów wschodnich o wielkiej nędzy, jaka panuje już dzisiaj pośród chłopów w tych wsiach, gdzie strejk miał miejsce. Niedostatek powoduje głównie ta okoliczność, że chłopi pracują tam na łanach dworskich zazwyczaj na snopy i tym sposobem zdobywają sobie zboże na zimę. W roku bieżącym, skutkiem bezrobocia, nie przygotowali sobie tych zapasów i w tej chwili już nie mają co jeść. Ruski komitet narodowy, który zorganizował komitety powiatowe, jest — jak upewniają — zarzucany doniesieniami z prowincyi o nędzy byłych bezrobotnych i prośbami o pomoc, jaką im w czasie strejku przyrzekano. Tymczasem w kasie komitetu pustki, a nieustanne nawoływania „Diła“ do składek nie odnosi skutku. Następstwem takiego stanu rzeczy jest zniechęcenie włościan ruskich do przewódców i agitatorów. (*w.*)

(*Telefonem 13 października*)

Lwów. Słowo Polskie dowiaduje się, że na półrocze zimowe br. kilku słuchaczy na wydziale prawniczym i jeden na wydziale filozoficznym zapisali w rodowodzie w rubryce „wyznanie“ mojżeszowe, zaś w rubryce „narodowość“, ruska. Są to pierwsi Rusini mojżeszowego wyznania na uniwersytecie lwowskim.

Otwarcie politechniki.

Lwów. Otwarcie roku szkolnego w politechnice lwowskiej odbyło się dziś przed południem. Po nabożeństwie, odprawionem w kościele Maryi Magdaleny przez ks. kan. Stopczyńskiego, w auli politechniki zebrali się profesorowie politechniki z rektorem Fiedlerem, namiestnik, marszałek kraju, arcybiskupi ks. Teodorowicz i ks. Weber, prezydent i wiceprezydent sądu wyższego Tchórznicki i Dylewski, wiceprezydent kraj. Rady szk. dr Płażek, dyrektor poczt Seferowicz, dyrektor kolei Wierzbicki, prokurator skarbu dr Korn, rektor wszechnicy dr Ochenkowski, członek Wydziału kraj. Romanowicz, inspektor kraj. Franke. Większa liczba zaproszonych pań i panów — młodzież akademicka.

Rektor Fiedler powitawszy obecnych, złożył sprawozdanie z czynności senatu w roku ubiegłym. Rektor podniósł wzrost frekwencyi uczniów, zaakcentował jednak, że budynek politechniki coraz jest ciaśniejszym i niewystarczającym na potrzeby. Mowca wspomniał o nieporozumieniach, jakie zaszły w roku ubiegłym między młodzieżą politechnicką a władzami szkolnemi. Nieporozumienia te po części przyczyniły się do tego, że owoce nauki nie były tak wydatne, jak w latach ubiegłych. Rektor ma jednak nadzieję, że młodzież, aby służyć skutecznie krajowi i społeczeństwu, zdwoi swą pracę a do uzyskania swych słusznych praw dążyć będzie na drodze legalnej. Podniósł także mowca znaczenie, jakie ma kreowana niedawno krajowa mechaniczna stacya doświadczalna.

Mowę rekora przyjęto hucznemi oklaskami, poczem prof. Teodor Talowski wygłosił wykład o stylach w architekturze.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 13 października.

Tyśmienica. Wczoraj po południu zdawał poseł Stwiertnia przed wyborcami sprawozdanie ze swoich czynności poselskich. Zgromadzeni byli liczni wyborcy z kół inteligencyi, mieszczan i włościan, którzy wyrazili posłowi uznanie i wotum zaufania za jego dotychczasową czynność poselską.

Czerniowce. W Dornej Watrze, miejscowości kąpielowej, wybuchł silny ogień, który obrócił w perzynę większą część uzdrowiska. (Dorna, własność gr. kat. funduszu religijnego, leży koło Kimpolungu nad Bystrzycą).

Łódź. Wczoraj wybuchł tu pożar w fabryce Hersza Krakowskiego. Spaliła się przędzalnia, budynek magazynowy i wiele surowego materyału nagromadzonego w składach fabrycznych. Szkoda wynosi przeszło 80.000 rubli, a ubezpieczoną była tylko na 45.000 rubli.

Berlin. Donoszą tu z Kopenhagi, że jako tegorocznych kandydatów do wielkich nagród Nobla wymieniają: Sienkiewicza, Tołstoja, Hauptmana i Frensena (literatura), Kocha i Bacceliego (medycyna), Bertę Suttner (sprawa pokoju), Marconiego (fizyka).

Frankfurt n. M. Burmistrz słynnego miejsca kąpielowego Bad Nauheim, Woerner, utopił się w tamtejszym stawie. Powód samobójstwa nieznany.

Londyn. „Daily Mail donosi z Suezu, że parowiec firmy szanghajskiej „München“ wjechawszy w kanał, zatamował przejazd.

Carmaux. Z okazyi ponownego wyboru deputowanego Jauresa, odbył się wczoraj bankiet urządzony przez stronnictwo socyalistyczne. Przemawiali między innymi Millerand i Jaures. Jaures w mowie swej zaznaczył, że powodem wybuchu strejku było zniżenie płac. Strejk może tylko wtedy osiągnąć pomyślny skutek, jeżeli przebieg jego będzie pokojowy. Obowiązkiem władz jest zająć się rozwiązaniem tego konfliktu. „Byłoby nawet zbrodnią, gdyby władze w chwili przesilenia opuściły tych, którzy je popierają

Konstantynopol. Porta wystosowała okólnik do wielkich mocarstw, skarżąc się w nim na niedostateczne pełnienie straży po granicach, tak iż bandy bułgarskie przekraczają granicę i wpadają do Turcyi i następnie bezkarnie cofają się do Bułgaryi. We czwartek i piątek przysłano około 2000 żołnierzy z Saloniki i z innych miejscowości okolicznych, celem wzmocnienia załogi na granicy bułgarskiej. Z wilajetu monastyrskiego donoszą, że komitet centralny zarządził, by bandy przestały napaści aż do wiosny.

Petersburg. Rosyjska agencya telegraficzna donosi z Połtawy: Wiadomość zagranicznych dzienników o ponownym wybuchu wielkich rozruchów chłopskich w Połtawie i gwałtownych starciach między chłopami i właścicielami dóbr, przyczem wiele osób miało zginąć, jest zupełnie bezpodstawną.

Petersburg. Jokohamę uznano za zadżumioną.

Przed otwarciem Rady państwa.

Wiedeń. Pierwsze posiedzenie katolickiego centrum odbędzie się we środę o godzinie 5-tej po południu. O tej samej godzinie zbierze się klub młodoczeski; drugie posiedzenie tego klubu naznaczono na czwartek, godzinę 10 rano. Także we środę odbędzie się posiedzenie niemieckiego stronnictwa ludowego.

Budżet na rok 1903.

Praga. „Narodni Listy“ podają bliższe szczegóły o budżecie na rok 1903, który zaraz na pierwszem posiedzeniu przedłożony zostanie Radzie państwa. Między innemi donoszą, że budżet wykazuje 400.000 koron przewyżki dochodów and wydatkami.

Konferencye czesko-niemieckie.

Wiedeń. W konferencyach czesko-niemieckich, zwołanych przez dra Koerbera, wezmą udział oprócz już wiadomych uczestników: poseł czesko-niemiecki Eppinger, hrabia Oswald Thun, baron Chlumecky, ze stronnictwa szlachty czeskiej Sylva Tarucca, Eugeniusz Czernin, Bougnoy i Fryderyk Schwarzenberg, a ze stronnictwa katolickiego dr Fuchs, dr Kathrein, Hagenhoffer i Kern.

Wiec antisemicki.

St. Pölten. Wczoraj odbył się tu wiec chrześcijańsko-socyalny, na który przybyło 5.000 osób, między temi 3.000 osobnymi pociągami z Wiednia. Na placu kolejowym powitali socyaliści i członkowie partyi niemiecko-ludowej Wiedeńczyków okrzykami „Pfuj“. Wiec sam odbył się spokojnie. Przed odjazdem Wiedeńczyków przyszło na placu kolejowym kilkakrotnie do starć. Wojsko i żandarmerya opróżniła plac.

Demonstracye anti-austryackie.

Koloszwar. Podczas uroczystości ku uczczeniu pamięci Macieja Korwina przyszło tu do demonstracyi przeciwko Austryi. Gdy w chwili przybycia arcyksięcia Józefa Augusta orkiestra wojskowa zagrała hymn cesarski, zebrani licznie studenci węgierscy zaintonowali pieśń Kossutha i przekrzyczeli dźwięki orkiestry. Gdy zaś po odjeździe arcyksięcia orkiestra opuszczała plac uroczystości, żegnano ją gwizdaniem i obelgami. Tłum przybrał tak groźną postawę, że policya zniewoloną była dwukrotnie bagnetami opróżniać plac i ulice. Przed hotelem, w którym mieszkał hr. Aponyi wznoszono okrzyki na jego cześć, przed hotelem w którym stanął Szell wołano: „pereat Szell!“

Pomnik Macieja Korwina.

Koloszwar. Wczoraj odbyło się tu uroczyste odsłonięcie pomnika króla Macieja Korwina w obecności arcyksięcia Józefa Augusta, Szella i kilku innych ministrów oraz posłów. Szell wyraził podziękowanie monarsze za wysłanie swego zastępcy, co dowodzi, że ukochany król czuje wraz z narodem. Pomnik ten wskazuje, że naród węgierski nigdy nie zapomina tych, którzy się starali o wielkość ojczyzny. (Okrzyki Eljen). Arcyksiążę Józef August w odpowiedzi zaznaczył, że głównym rysem charakteru Węgrów jest wdzięczność i wierność do tych, którzy ich otaczali miłością i pieczą. Następnie w imieniu monarchy kazał odsłonić pomnik.

Madziarzy przeciw Niemcom i Rumunom.

Braczów. Aresztowano tu redaktora niemieckiej „Kronstadter Zeit“ Herrmana Schroffa. W redakcyi rumuńskiej gazety „Transsylwania“ i w mieszkaniu jej redaktora Trojana Papa odbyła się policyjna rewizya domowa.

Wiec serbski.

Belgrad. Na placu księcia Michała odbył się wiec, w którym wzięło udział 5000 osób. Powzięto rezolucyę, wyrażającą oburzenie z powodu dokonywania gwałtów na serbskiej ludności w Macedonii i w Starej Serbii, i z powodu obojętności i karygodnego niedbalstwa tureckich organów zarządzających. Równocześnie wezwano rząd serbski, by wszystko uczynił dla zapewnienia bezpieczeństwa tamtejszych Serbów, których męczarnie nie mogą być obojętne dla Serbii. Gdyby rząd serbski nie był w możności zapewnienia Serbom w Macedonii i Starej Serbii bezpieczeństwa życia i mienia, zrzucają Serbowie z siebie odpowiedzialność za czyny, które muszą nastąpić, gdyż Serbowie będą zmuszeni do akcyi stanowczej i nie dopuszczą, by naród serbski w Macedonii i Starej Serbii ginął bez pomocy.

Zonczew uciekł.

Sofia. Generał Zonczew umknął ponownie z Drenowa, gdzie był internowany i zbiegł, jak się zdaje, do Macedonii.

Rewolucya w Macedonii.

Saloniki. Wojskowy gubernator wilajetu Saloniki otrzymał telegraficzny rozkaz, ażeby zdwoił wojsko nad granicą macedońsko-bułgarską. Bandy bułgarskie pojawiły się dotychczas w trzech wilajetach, są dość silne i dobrze uzbrojone. Wczoraj odeszły stąd 3 bataliony do Dżuma Bala i do Melnika.

Do „Timesa“ donoszą z Konstantynopola, że wojsko tureckie rozbiło bandę bułgarską pod miejscowością Dżuma Lala. W potyczce poległo podobno 50 Bułgarów, a 35 dostało się do niewoli. — Inny korespondent donosi, że w pobliżu wsi Dżumaja zaatakowali i pobili powstańcy oddział turecki, złożony z 400 żołnierzy, i że zabrali mu 4 działa. W celu wzmocnienia wojska nad granicą przysłano z innych wilajetów 9000 piechoty tureckiej.

Korespondent „Timesa“ rozmawiał z prezydentem gabinetu bułgarskiego Danewem i dowiedział się od niego, iż położenie w Macedonii jest bardzo groźne, lecz że rządowi nie doniesiono jeszcze urzędownie o wybuchu ogólnego powstania.

Francya i Watykan.

Paryż. „Libre Parole“ donosi, że z powodu mianowania biskupów przyszło pomiędzy rządem francuskim a stolicą apostolską do konfliktu. Francya grozi wypowiedzeniem konkordatu, gdyby nie stało się zadość jej życzeniom.

Loubet w Valence.

Valence. Prezydent Loubet przybył tu wczoraj na uroczystość położenia kamienia węgielnego pod most na rzece Rodanie. Duchowieństwo przedstawił Loubetowi generalny wikary, w zastępstwie swego biskupa i zaznaczył w przemowie, zwracając się do celu podróży Loubeta, aby prezydent zawsze mógł budować mosty, celem usunięcia waśni. Loubet w odpowiedzi wyraził przekonanie, że duchowieństwo będzie wspierało rząd, starając się o poważanie dla ustaw.

Generał Grasset przedstawiwszy prezydentowi korpus oficerski zaznaczył, że pomimo niektórych niezasłużonych zarzutów, wzywają dowódcy żołnierzy zawsze do wierności dla sztandaru i do posłuszeństwa wobec rządu i republiki. Loubet odpowiedział, iż wie, że żadna instytucya nie może się obronić przed zarzutami, ale życzy sobie. aby armia sama o tem sądziła.

Valence. Rada miejska dała bankiet na cześć Loubeta, który w mowie zaznaczył: Musimy się starać, abyśmy przez socyalne reformy zapewnili wielkość republiki. Republika pozostanie swym zasadom wierna. Przestrzega tolerancyi religijnej i przekonań każdego. wolności słowa i wolności myśli. Dlatego żąda od każdego z osobna ofiar, bez których rozwój państwa jest niemożliwy. Republika stara się zawsze o ogólne dobro, dlatego zawsze jest przedewszystkiem zwolenniczką pokoju i jedności.

Valence. Podczas bankietu, wydanego na cześć Loubeta przez Izbę handlową przemysłową, ubolewał prezydent, że rolnictwo nie jest podobnie zorganizowane, jak handel i przemysł, aby doprowadzić znowu do harmonii między kapitałem a robotnikami i zapewnić ochronę wszystkich.

Strejk we Francyi.

Lens. W zagłębiu Pas de Calais noc minęła spokojnie; tylko w jednej kopalni rzucano kamieniami na straż i zraniono ciężko żołnierza. Również spokój panuje w Moeu i Douain.

Charlerai. Komitet narodowy górników z czterech belgijskich okręgów węglowych uchwalił wczoraj domagać się podwyższenia płacy o 5%. Uchwałę tę powzięto jako pomoc dla francuskich strejkujących górników, by zapobiedz dostarczaniu belgijskiego węgla do Francyi.

Paryż. Sekretarz narodowego komitetu górników, Cotte, wydał manifest do wszystkich syndykatów górniczych francuskich z przypomnieniem, że bez polecenia Rady narodowej nie mają prawa prowadzić rokowań z towarzystwami kopalnianemi.

Paryż. Przywódca komitetu narodowego strejkujących Cotte wydał odezwę do górników, w której nawołuje do solidarności i potępia separatyzm pewnej części robotników. jako szkodliwy dla interesów całego ich stanu.

Paryż. Sekretarz generalny giełdy robotników, Lenoir, oświadczył, że zaniechał rozdawania broni pomiędzy robotników, ponieważ prezydent ministrów zapewnił go, że przy każdym szybie ustawione będą warty, dla ochrony chcących pracować robotników.

Paryż. Socyalistyczny deputowany Briant zapowiedział interpelacyę w sprawie zarządzeń rządu z powodu tragicznych zajść w Terre Noire. Rząd wypłacił wdowie po robotniku, zabitym w Terre Noire, zapomogę 300 fr.

Paryż. Balon do kierowania, skonstruowany przez Bradskiego, wzleciał dziś rano, w celu wypróbowania aparatu sterniczego. Balon wzleciał w kierunku północnym.

Marsylia. Sekretarz międzynarodowego stowarzyszenia francusko-algierskich robotników portowych wystosował do sekretarza związku górników pismo z zawiadomieniem, że okólnikiem wezwał wszystkie porty, by nie wyładowywały węgla zagranicznego.

Strejk w Genewie.

Genewa. Wczoraj po południu odbyło się zgromadzenie strejkujących, na którem, wyraziwszy protest przeciw użyciu wojska i policyi, postanowiono na nowo podjąć pracę. Według urzędowego źródła', podczas rozruchów zraniono lekko 50 żołnierzy. 230 osób aresztowano, a 110 obcokrajowców wydalono, między nimi 45 Włochów, 30 Francuzów i kilku Niemców. Od wczoraj wychodzą wszystkie dzienniki.

Genewa. Dziś podjęto tu wszędzie roboty.

Wielki strejk amerykański.

Londyn. Kilka dzienników donosi z Nowego Jorku, że kierownik związku górniczego, Mayer, zwrócił się do Mitschela, aby wezwał robotników kopalnianych w kopalniach węgla t. zw. bitumitu, on zaś sam zwróci się do robotników na zachód od Missisipi. Mitschel obiecał zastanowić się nad tem.

Nowy York. Strejk w Pensylwanii stanowi tu obecnie główny przedmiot dyskusyi publicznej. Znany wielki dziennik „Harald“ poświęca 17 szpalt sprawom i doniesieniom strejkowym. Między innemi donosi, że rząd zamierza podjąć pracę w kopalniach za pomocą żołnierzy, i że dalej będzie ją prowadził za pomocą nowo zaangażowanych robotników i tych, którzy gotowi są podjąć pracę na nowo.

Nowy Jork. Mimo nieprzyjaznego zachowania się właścicieli kopalń, czynione są jeszcze ciągle usiłowania, mające na celu zażegnanie strejku. Brak węgla daje się mocno uczuć. W wielu miastach rozdają ubogim węgiel po niskich cenach.

Nowy York. Prezydent Rooswelt posłał wczoraj ministra wojny Roota do Morgana z prośbą, ażeby Morgan użył swego wpływu na członków trustu i nakłonił ich do ustępstw na rzecz żądań robotników. Morgan przyjął Roota jak udzielny panujący na pokładzie swego jachtu, lecz odmówił udziału w układach.

Wilkesbare (Pensylwania). Compagny Ezi plakatami rozlepionemi po ulicach zwróciła się do robotników z prośbą by podjęli pracę na nowo. Towarzystwo to zapowiada, że udzieli ochrony robotnikom chętnym do pracy. Sądzą że jest to pierwszy krok ze strony towarzystw węglowych, aby położyć koniec strejkowi.

Wzlot balonu.

Paryż. Balon do sterowania Bradskiego dotąd nie powrócił. Prefektura policyi otrzymała depeszę, według której w okręgu St. Denis spadł balon, przy czem dwie osoby poniosły śmierć.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Kursa telegraficzne

Wiedeń, 13 października. Zamknięcie giełdy o g. 3·30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 683·50. Akcye węgierskiego zakładu kredytowego 723·50. Akcye Anglobanku 273·50. Akcye Unionbanku 538·—. Akcye Länderbanku 393·65. Akcye Bankvereinu 455·50. Akcye Bodencredit 933·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego —·—. Akcye kolei państwowych 713·50. Akcye kolei południowej 78·—. Akcye N. Tramwaye lit. A. —·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 464·—. Akcye kolei Północnej 5750. Akcye kolei Czerniowieckiej —·—. Akcye Alpiny 371·50 Akcye Rima Muranyi 491·—. Akcye Pragskiego Towarzystwa żelaznego 1515·—. Akcye fabryki broni 316·—. Akcye tureckie tytoniowe 326·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 97·90. Renta majowa 100·80. Austryacka renta koronowa 100·20. Węgierska renta koronowa 97·80. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 96·10. 4% Listy Banku krajowego 97·—. 4½% Listy Banku krajowego 101·—. 4% Listy Banku hipotecznego 96·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 100·30. 5% Listy Banku hipotecznego 110·—. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 98·50. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1893 97·—. 4% Pożyczka miasta Lwowa 94·75. Losy tureckie 114·50. Marki 116·77. Ruble 253·—.

Cukier 19·40 (spokojnie), spirytus 38·— (słabszy), — Nafta (bez zmiany).

Usposobienie z powodu spokoju interesów i braku zewnętrznej podniety słabsze.

Lekcyj tańców udziela 2396 1 3 tak w domach prywatnych jak pensyonatach i u siebie w domu
Karol Kowalski, Kraków, Garbarska 7.

Z powodu wyjazdu ze Lwowa **sprzedam zaraz** bardzo tanio **kamienicę** dwupiętrową, blisko dworca kolejowego. Parter urządzony na restauracyę – gaz, wodociągi, sześć lat wolnych. – Możliwa zamiana na mniejszą także na prowincyi.
Doskonała sposobność dla fachowców przeniesienia się do Lwowa.
Pośrednictwo nie wyłączone — Wiadomości udzieli „Demofil" pr. **Lwów.** 2390 1 5

Zakopane

ulica Chałubińskiego, w willach „Zofia", „Niespodzianka" i „Bezimienna". **mieszkania** bardzo ciepłe i słoneczne do wynajęcia na zimę.
Wiadomość: 2398 1 3
Helena Langerowa w Zakopanem.

Popierajmy swoich,

chcących pracować, i kupujmy:
Pasztet przewyborny, który równa się strasburskiemu, a kosztuje o wiele taniej. funtowa puszka 1 złr. 50 c., z truflami 2 złr. — **Półgąski,** jak pomorskie, po 1 złr. 95 c. kilo. — **Bulion** (po rozmaitych cenach) parą gotowany, najposilniejszy dla chorych i rekonwalescentów — z samego drobiu i zwierzyny po 10 złr. kilo. z wołowiny. cielęciny i drobiu, po złr. 5, 6 i złr. 7·50.
Dwór Łapszyn, Brzeżany.
2376 1 0

Austryacka wybitna
Fabryka nawozów sztucznych

poszukuje dla rozmaitych miejscowości Galicyi zachodniej, zaufania godnych, zdolnych **zastępców** (towarzystwa handlowe, banki, handlarze owoców, kupcy drzewa i t. p.) za prowizyę. Zgłoszenia w języku niemieckim pod **„Künstdünger S. K. 1931"** przyjmuje **Haasenstein & Vogler, Wiedeń, I.** 2386 1 2

Mieszkanie dla Pań.

Dwa pokoje z przedpokojem lub jeden duży pokój do wynajęcia zaraz. Na żądanie mogą być z meblami i z całodziennem utrzymaniem. **Ul. Gołębia 5, drugie piętro, róg ul. Wiślnej.** 2336 4 4

WINOGRON deserowych i kuracyjnych 5 klg. opłatnie za 3 korony wysyła 2071 23 30
E. Buding, Nagyösz (Węgry).

Taniość, zdrowie i dobry smak!

Baczność P. T. Gospodynie!

NOWY ARTYKUŁ SPOŻYWCZY

„Kawa Zdrowia"

zastępuje w zupełności dotychczas ogólnie używaną kawę zwykłą (ziarnistą) i dlatego też nie należy jej uważać jako domieszkę do tejże.

Najlepsze odezwy powag lekarskich!

56, 61% części pożywnych!!!

Działa skutecznie na żądek i wzmacnia nerwy!

Jedna jedyna próba dostateczna, aby zostać stałym konsumentem „Kawy Zdrowia"!

Nie zawiera nader szkodliwej dla nerwów koffeiny.

Nadzwyczaj tania, gdyż cena 1 klgr. wynosi **tylko 70 cnt. (1 kor. 40 hal.)**

Do nabycia we wszystkich handlach w paczkach po 35, 18 i 5 cnt.

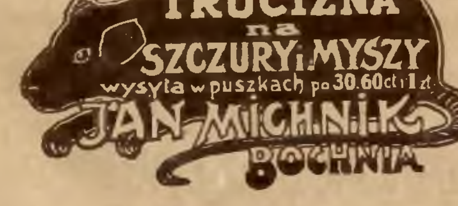
Poleca Fabryka 2299 3 0

Waśniewskiego i Grabowskiego w Podgórzu przy Krakowie.

Na wszystkich paczkach wskazanym jest sposób przyrządzania, którego należy się ściśle trzymać.

KONIAK stary, najlepszej jakości, z wina własnej uprawy, opłatnie 4 butelki 12 koron albo 2 litry 16 kor., młody 2 litry 9 kor. 60 hal.; 861 45 46

WINO łag., dob., odleżałe, od 56 litr. wzwyż, białe litr 48 56, 64 i 72 hal., czerwone 52, 64 i 80 hal. — wysyła
BENEDYKT HERTL, właściciel winnic, zamek **Golió** przy **Gonobitz** w Styryi.



2217 18 20

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu

w Krakowie, Rynek L. 25,

wydaje książeczki oszczędnościowe na złożone kapitały — oprocentowując takowe **już z dniem następnym**

= po 4½ procent =

w stosunku roku. 2356 2 10

Swieżo opuściło prasę:

William Morris. Sztuka, jej troski i nadzieje. I. Sztuki niższe. Przekład *Edmunda Biedera.* Cena 1 k. 60 hal.

Dawniej wyszły:

Ed. Bieder. Poezye Ser. I., ozdobione rysunkami art. St. Machalskiego. Cena 2 k. 60 h. w ozdobnej oprawie 3 k. 60 h.

Nakładem księgarni **D. E. Friedleina** w Krakowie, Rynek główny Nr. 17. Telefon Nr. 452. 2033 38 0

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

STANISŁAW ZURAWSKI
KRAWIEC,
Kraków, ul. św. Anny 4,
poleca swój **Magazyn sukien męskich.** Wykonuje zamówienia z własnej i przyniesionej materyi, gustownie i według najnow. mody.
1986 21 0

Słuchaczka filozofii

z maturą gimnazyalną, z muzyką i bardzo dobrą francuzczyzną, udziela **korepetycyj i lekcyj muzyki.** — Wiadomość *w Gł. Agencyi J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki Nr. 2.* 2278 7 0

Tani sklep z naftą!

Ktoby sobie życzył nabyć ów sklep razem z całem urządzeniem i towarami, na ruchliwej **ul. Długiej L. 45 w Krakowie,** raczy się zgłosić pisemnie albo osobiście zaraz. 2378 2 3

Zakład św. Józefa

DLA OSIEROCON. CHŁOPCOW
w Krakowie,
ul. Karmelicka 66, telefon 112,
poleca na porę jesienną:

Cebulki hiacyntów po 16, 20, 24 i 30 halerzy,
„ **tulipanów** po 6, 8, 10 i 16 hal.,
„ **narcyzów** po 6 i 10 hal.,
„ **krokusów** po 1 hal.

Sadzonki konwalii do pędzenia 1000 sztuk 24 kor., 100 szt. 3 kor. **Szczepy owocowe** w doborowych gatunkach cztero- i pięcio-letnie: Jabłonie, grusze, śliwki, wiśnie i czereśnie 10 szt. 9 kor., 100 szt. 84 kor., 1000 szt. 800 kor. **Agrest** tylko z wielkim owocem 10 szt. 3 kor. **Porzeczki** 10 szt. 1 kor. 60 hal. **Maliny** 100 szt. 3 kor. **Thuje** (żywotniki) różnego rodzaju, wysokości od 1 do 2 mtr. i wyżej, szt. po 2, 3 i 4 kor. **Głóg** Crategus uszlachetniony, biało i różowo kwitnący, wysokopienny od 1 do 2 kor. 2256 5 0

Cennik na żądanie przesyła się opłatnie.

Dyplom honorowy na Wystawie 1901 r.

W. Sznajdrowicz, kuśnierz,

w Krakowie, linia A-B L. 45, I. piętro, nad apteką pod Białym Orłem,
FILIA w Zakopanem, ul. Krupówki,
poleca Szan. P. T. Publiczności swój obficie i jedynie w towary doborowe zaopatrzony skład i pracownię, jakoto:
FUTRA damskie, **ROTUNDY, ZAKIETY, SAKA, PELERYNY i GARNITURY, FUTRA** męskie spacerowe i podróż., **CZAPKI** futrzane i uniformowe, oraz wszelkie przybory w zakres ten wchodzące; **SERDACZKI, KOZUSZKI** damskie, męskie i dziecięce; Orygin. Zakopańskie Ułanki, Kryniczanki, Węgierki i Sukmanki Kościuszkowskie, Karazye, Czapki i Paski krakowskie, Guńki i Kapelusze góralskie.
Zamówienia i reperacye uskutecznia w jak najkrótszym czasie. 2197 9 0

B. EDELSTEIN,

Ickany (Bukowina),
wysyła codzień świeżo z Odobestie nadchodzące
winogrona rumuńskie:

muszkatołowe, najlepsze . . . po kor. 3·70
deserowe, wielkie jagody czarne lub białe . . . . „ „ 3·40
kuracyjne i stołowe . . . . . . „ „ 2·70

w 5 klg. koszykach opłatnie do każdej stacyi pocztowej. Koleją z Ickan o 48 hal. taniej, jednak tylko wtedy, gdy przesyłka obejmuje co najmniej 5 koszyków. Odbiorcom większych przesyłek koleją za zadatkiem i zaliczką odpowiednio taniej. 2250 8 0

KADZIDŁO SOSNOWE

oprócz przyjemnego zapachu, posiada nieocenione własności hygieniczne, poleca się przeto szczególnie chorym na piersi. — Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w wysokim stopniu. — **Flakon kor. 1·20, rozpylacze od 60 hal. do 6 kor.**

JAN IHNATOWICZ,
Kraków, Sukiennice Nr 20 — Lwów, ul. Sykstuska Nr 25 i ul. Halicka Nr 11 — Przemyśl, ul. Franciszkańska Nr 24. 2392 1 0

Młodszego pomocnika handlowego

obznajomionego z pokojem do śniadań — poszukuje
Stefan Gaina w Czerniowcach. 2397 1 3

Szwajcarski przemysł zegarmistrzowski.

Tylko 16 kor.



Wszystkim fachowcom, oficerom, urzędnikom pocztowym, kolejowym i policyjnym, jakoteż **każdemu, co potrzebuje dobrego zegarka,** polecamy swe **oryginalne szwajcarskie elektro-złote zegarki remontoar.** Zegarki te mają **znakomite, niezrównane, 36-godzinne wnętrze, są najdokładniej uregulowane i wypróbowane, a za każdy zegarek dajemy trzechletnie poręczenie na piśmie.** Pokrywy, które na wystawie paryskiej zostały odznaczone złotym medalem, składające się z trzech pokryw z kopertą odskakującą (savonette) są bardzo modne, wspaniale ozdobione, mają misterne ryciny, i prawdziwem złotem na drodze elektrycznej są w ten sób powleczone, że mają wygląd **prawdziwego** złota i najlepiej zastępują drogie złote zegarki. **Cenę zegarka męskiego lub damskiego tylko 16 koron (dawniej 25 koron) wraz z opłatą i cłem. Do każdego zegarka futeralik za darmo. Bardzo piękne modne łańcuszki dla panów i pań (także łańcuszki na szyję) po kor. 5, 8 i 12. Każdy niestosowny zegarek przyjmuje się napowrót bez trudności, nie ma więc ryzyka.** — Wysyłka za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. — Zamówienia przesyłać do

Uhren-Versandthaus „Chronos", Basel I. (Schweiz)
Listy 25 hal., karty korespondencyjne 10 hal. 2388 1 0

POLECAMY
najświeższe modele
KAPELUSZY DAMSKICH
sprowadzane i wykonane we własnej pracowni fasonem angielskim i francuskim od złr. 1·50 do 30·—

Polecamy również w ogromnym wyborze
Fasony pojedyncze i fantazyjne od 50 c. do 6 zł.,
Kapelusze dziecięce,
Kapuzy i Barety dla dzieci,
Przybory do modniarstwa,
Kapelusze ubierane na zamówienia wykonywują w pracowni ze znaną starannością i elegancyą. 2332 6 6

Zimler i Spółka

MAGAZYN NOWOŚCI
w Krakowie, Rynek gł, Nr. 41, linia A—B.
Dla PP. Modniarek ceny hurtowne.

PIERWSZE POLSKIE
Sanatoryum Dra Hawranka
w Zakopanem
dla chorych na płuca
pod kierunkiem **Dra EDMUNDA MAJEWICZA**
otwarte przez cały rok. 2327 2 5

Całkowite utrzymanie wraz z opieką lekarską od 4—5½ złr.

Kierownik - wiertacz

kopalń nafty, z długoletnią praktyką, obznajomiony z każdym systemem, poszukuje posady. Za dobre wykonanie robót wiertniczych do każdej głębokości może złożyć kaucyę 12.000 koron. Zgłoszenia pod *2380* przyjmuje *Administracya „Nowej Reformy"*. 2380 2 25

ZAKŁAD KOMISOWY

ma do sprzedania:
Stolik (ampir) mach. z bronzami, Biurko antyk, Konsola mach., Stoliki do kart mach., Łóżka mach. (para), Dywany perskie, Lampa żerandol. o 4-ch światłach. Porcelana lipska, Talerze dekoracyjne i inne przeróżne rzeczy z antyków i nie. 2352 2 0
Również Zakład przyjmuje w komis i skupuje.
Leopoldyna Machowska, Kraków, ul. Szewska L. 5, I. piętro.

„Resursa urzędnicza"

w Krakowie
poszukuje od dnia 1-go kwietnia względnie od d. 1-go lipca 1903 r. eleganckiego lokalu, złożonego z jednej dużej sali do zabaw (około 230 m.² i 6 m. wysokości), pięciu do sześciu pokoi, kuchni, pokoju dla służącego, strychu i piwnicy. Reflektanci zechcą zgłosić się do Zarządu Resursy przy ul. Lubicz Nr. 5, hotel Europejski. 2348 6 6

Z Wydziału Resursy urzędniczej.
Prezes:
Władysław Herold.
Sekretarz:
Bolesław Sulimirski.

Wyborne
cukry deserowe
pół klgr. w pudełku 2 kor.
poleca 2235 9 10
Fabryka wyrobów cukierniczych
odznaczona złotym medalem i dyplomem honorowym na wystawie wiedeńskiej 1902 r.,
Józefa Siermontowskiego
w Krakowie, ul. Bracka.

Do sprzedania

para klaczy ciemno-gniadych, 4½ i 5½ lat, miary 15½, obie jak jedna dobranych, spokojnych, dobrze ujeżdżonych, bez wady. — **Obszar dworski BISTOSZOWA, poczta Ryglice, stacya Tuchów.** 2341 2 3

Józefa Ekerowa

udziela 2370 2 3
lekcyj tańców
przy ul. Stolarskiej 13, I. piętro.

!! Miód pszczelny !! świeży, tegoroczny, prawdziwy pod gwarancyą w 5 klg. puszkach po 6 koron **opłatnie** wysyła za pobraniem pocztowem **J. Menozer w Mikulińcach.**
2145 14 25

Krakowski Zakład Witrażów

artystycznych oszkleń
w ołowiu, mosiądzu i niklu, szlifiernia szkła i wytrawianie na szkle
Prof. W. Ekielskiego i A. Tucha
Kraków ❀ 36 ❀ Wolska. 1640 16 22

Cukiernia Lwowska

ORAZ
Fabryka Warszawskich Cukrów Deserowych
Jana Michalika

w Krakowie, ul. Floryańska 45, telefon 466,
poleca własnego wyrobu **Pierniki** w rozmaitych gatunkach i smakach, na czystym miodzie lipowym.

Jako specyalność:
Kuracyjny Piernik **Grahama**
przeciw wszelkim dolegliwościom żołądka skutecznie działający.
Dla smakoszów **Miód prawdziwy lipowy kuracyjny** w słoikach po ⅛, ¼, ½, 1/1 klgr. 2199 10 0
Odsprzedającym odpowiedni rabat.

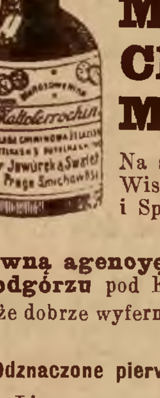
Przed naśladownictwami ochroniona przez próbę i znak.

Sól żołądkowa

wyrobu
JULIUSZA SCHAUMANN'a, aptekarza w Stockerau,
przy **nienależytem trawieniu** i **przeciw cierpieniom żołądka,** od **wielu lat znana** jako **dobry dyetetyczny środek.**
Dostać można we wszystkich znaczniejszych aptekach austr.-węgierskiego państwa.
Cena pudełka kor. 1·50.
Wysyłka pocztowa za zaliczką przy odbiorze co najmniej 2 pudełek.
Skład główny: Landschaftl. Apotheke des **Julius Schaumann** in **Stockerau.** 151 5 6

Wina z Maltozy (maltonowe)

firmy **Dr. Javurek i Svatek** w Pradze—Smichow, 851.



Przez naturalną fermentacyę, przy dodaniu drożdży z win południowych z najlepszego słodu jęczmiennego wytworzone, wyborne i bardzo skuteczne dyetetyczne środki wzmacniające dla **chorych** i **niedokrwistych**, zwłaszcza dla **pań**, **dzieci** i dla **ozdrowieńców.**

Maltoferrochin Chinowa malaga maltoz. z żel. przyj. i del. smak.
Maltochin Malaga z maltozową chiną.
China-Sherry, Shery z maltozową chiną.
(flaszka 3 k., ½ fl. 1 k. 60.)
Malto-Condurango 1 flaszka 4 kor., ½ fl. kor. 2·20.

Na składzie mają w **Krakowie:** apt. Fr. Ks. Mikucki, M. Proń, K. Wiszniewski; składy apteczne J. Hanak i Spół., A. Reifer, Zopoth i Spół.; w **Przemyślu:** H. Michnik, Maszewski, M. Schwarz; we **Lwowie:** S. Hay, P. Mikolasch, Piotr Mikolasch i Sp.

Główną agencyę na zachodnią Galicyę ma mag. farm. **M. L. Dobrowolski** w **Podgórzu** pod Krakowem, na wschodnią Galicyę apteka **S. Hay we Lwowie.**
Także dobrze wyfermentowane wina słodowe o charakterze win południowych: **Malaga brunatna i biała, Sherry, Vermouth.** 1661 19 20

Odznaczone pierwszemi nagrodami w Paryżu, Pradze, Brukseli. Rok zał. 1897.
Liczne oceny i polecenia lekarzy można przeglądać w naszym zakładzie.

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.